

Barbara Wolska

Ethos rycerski zagrożony : rzeczywistość pokoju i wojny w poezji Naruszewicza

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 40, 287-334

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA WOLSKA

ETHOS RYCERSKI ZAGROŻONY
RZECZYWISTOŚĆ POKOJU I WOJNY
W POEZJI NARUSZEWICZA

O upowszechnianiu się idei pacyfistycznych w epoce Oświecenia zadecydował splot rozmaitych czynników, przede wszystkim zaś ekspansywny charakter doktryn filozoficznych i ideologii posiadającego władzę lub aspirującego do niej mieszczaństwa, nastawienie krytyczne wobec przeszłych dziejów i kultury oraz nachylenie moralno-etyczne większości oświeceniowych doktryn i ideologii, a także sytuacja polityczna w ówczesnej Europie. Czynniki te nie działały w izolacji, wzajemne wpływy i napięcia między nimi były bardzo silne, trudno też ustalić prymat któregoś z nich, zwłaszcza że i tradycja, i historia, i współczesna sytuacja społeczno-polityczna danego państwa i narodu mogły mieć dla tego prymatu decydujące znaczenie. Faktem jest, że gdy z jednej strony monarchie absolutne pełniąc swe zasadnicze funkcje, funkcje administracyjno-centralizacyjne posługiwały się przy tym także gwałtem i przemocą i gdy despotyczne zakusy monarchów były coraz wyraźniejsze a wojny wciąż nękały ludzkość¹, z drugiej strony hasła tolerancji, dobroczynności i ludzkości ogarnęły całą Europę a poglądy republikańskie upowszechniały się. Duży w tym udział miało też wolnomularstwo rozprzestrzeniające idee pokoju i braterstwa, występujące przeciwko przywilejom, tyranom i despotom, stawiające sobie za zadanie „zreformowanie całego świata przez ukształtowanie typu człowieka ponadstanowego, ponadnarodowego i ponadwyznaniowego, człowieka [...] wolnego i tolerancyjnego”².

¹ Wojny kolonialne francusko-angielskie w Ameryce i w Indiach, wojna siedmioletnia (1757–1763), wojna rosyjsko-turecka (1768–1774), wojna o sukcesję bawarską (1778–1779), wojna turecko-rosyjska (1787–1792), wojna szwedzko-rosyjska (1788–1790).

² L. Haas, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980, s. 103; s. 511 (cyt.).

W teorii polityki zaczęto akcentować konieczność umów mających regulować konflikty interesów i zapobiegać wojnom. Dostrzegano, że wieczny potok krwi przepływał przez historię i choć zdawano sobie sprawę z trudności przeniesienia teorii w dziedzinę praktyki podejmowano ciągle próby ograniczenia, a nawet usunięcia z powierzchni ziemi tego zła, którym były wojny – zwłaszcza zaborcze i formułowano plany utrzymania pokoju³. Wyrazem tego mogą być takie pozycje jak: *Projekt utrwalenia pokoju w Europie* księdza de Saint-Pierre z 1713 r.⁴, *Memorial o utrwaleniu pokoju powszechnego* Stanisława Leszczyńskiego, *Projekt nieprzerwanego w Europie pokoju* J. J. Rousseau, czy *Projekt wieczystego pokoju* I. Kanta z 1796 r.

Krytyka przemocy i podbojów orężnych oraz refleksje na temat rangi pracy zyskiwały entuzjastyczne przyjęcie wśród przedstawicieli społeczności organizowanych dotąd przez ethos rycerski. Propagowano cnoty miękkie stojące na straży pokojowego współżycia, zwłaszcza zaś dobroć i życzliwość. Ethos rycerski i tradycję rycerską poddawano silnej krytyce, a mity rycerskie dezawuowano. Zaatakowano zresztą nie tylko zmilitaryzowaną formę ethosu rycerskiego, ale i jego formę zdemilitaryzowaną – rzeczywistość dworską (Monteskiusz, Mandeville)⁵.

Zależnie od punktu wyjścia przy dokonywanej krytyce polityki siły i podboju stwierdzano, że Europa nie jest, wbrew pozorom, oświeconą Europą, lecz Europą dziką, w której panuje gwałt, krzywoprzysięstwo i mordy, albo przeciwstawiano obyczaje w niej panujące obyczajom dobrych dzikusów żyjących w stanie natury. Rozważano szczegółowo motywacje czynu orężnego (żądza sławy, zdobyczy, pomsty, obrona prestiżu, walka w obronie ojczyzny), akcentowano grozę wojny (a doświadczenia krwawej wojny siedmioletniej były tu znaczące), zwracano uwagę, że cnoty bojowe służyły nie tylko do obrony, ale i do agresji. Definiowano pojęcie „bohaterstwa”, odzierając je z fałszywych mitycznych wyobrażeń, ukazywano wyższość wzoru osobowego, którego elementami konstytutywnymi były: dobroć, rozważa, praca, ład i

³ Zob. P. H a z a r d, *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, Warszawa 1972, s. 172–173, 413.

⁴ Także jego wcześniejszy memoriał (1712 r.) i późniejszy projekt (1717 r.) dotyczący tej sprawy. Zob. P. H a z a r d, *op. cit.*, s. 174.

⁵ M. O s s o w s k a, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1973, s. 148–153.

oszczędność nad takimi rysami rycerza jak: bojowa odwaga, pragnienie wyróżnienia i sławy bez względu na skutki działań, czy stanowienie prawa siłą. Było to przeciwstawienie wartości sytuowanych najczęściej w ethosie warstw pozbawionych dotąd przywilejów: mieszczaństwa i chłopstwa lub w idealizowanym ethosie ziemiańskim – wartościom ethosu rycerskiego. Akcentując rangę autentycznej, codziennej pracy i chwalać tych, którzy swym wysiłkiem przyczyniali się do szczęścia powszechnego (zgodnie z przekonaniem, że drogą do szczęścia jest postępek materialny)⁶ nie tylko zresztą dezawuowano ethos rycerski ale i sygnalizowano także niedostatki oraz zafałszowania ethosu ziemiańskiego⁷. Czyniono to nieraz z intencją uświadomienia konieczności (a i możliwości) reformy ethosu ziemiańskiego lub z intencją bardziej radykalną – ukazania postępującego i nieodwracalnego jego upadku.

Krytykowano sobiepaństwo i krwawe rządy tyranów i gdy nie można było atakować wprost despotyzmu współczesnego piętnowano bez ograniczeń despotyzm wschodni oraz starożytnych despotów. Przeciwstawiano ich postaciom monarchów, których rysami naczelnymi były dobroć, mądrość i dążenie do szczęścia poddanych. Były to – jak stwierdzano – przykłady prawdziwego heroizmu, heroizmu pokojowego.

Motywy te obecne były w filozoficzno-moralnych i historiozoficznych rozważaniach myślicieli oraz w publicystyce i literaturze ówczesnej, zwłaszcza zaś w kręgu klasycyzmu, przepojonego wciąż kultem dla mądrości i cnoty oraz w nurcie rokoka, w którym sporą rolę odegrały tu na pewno wpływy toposów poezji anakreontycznej.

Nie tylko silnie zaznaczona obecność tych motywów w literaturze świadczy o kryzysie ethosu rycerskiego i powszechności, a nawet obiegowości idei pokojowych, ale także faktyczny upadek pewnych gatunków literackich znamienych dla kultury rycerskiej mimo ciągle ich wysokiej rangi w rozważaniach teoretycznych (np. eposu bohaterckiego) i dynamiczny rozwój innych (np. poematu heroikomicznego, bajki, sielanki, rozmowy zmarłych).

⁶ P. H a z a r d, *op. cit.*, s. 196–197.

⁷ Znamienym wyrazem tego może być u nas np. przejście Naruszewicza od opinii o charakterze ogólnym: „Ci tylko co pracują są obywatele” do ukonkretnienia: „Chłopi tylko, a kupcy są obywatele” (we wcześniejszej i późniejszej redakcji satyry *Chudy literat*).

Nie brak było powodów tłumaczących otwartość przedstawicieli polskiego Oświecenia na idee pokojowe. Ważny jest przede wszystkim fakt, że idee te były elementem wielu uznanych i popularnych na naszym terenie osiemnastowiecznych doktryn filozoficznych i ideologii oraz wynikających z nich postaw i poglądów społeczno-politycznych, naukowo-badawczych czy moralno-etycznych (np. fizjokratyzm, utylitaryzm etyczny, rewizjonizm historyczny). Oddziaływały tu zapewne także wpływy rozwijającego się w Rzeczypospolitej wolnomularstwa, zwłaszcza od 1769 r., gdy to Warszawa stała się piątą na kontynencie siedzibą Wielkiej Loży, a najwcześniejszą w Europie Środkowo-Wschodniej. Wpływów tych nie należy jednak przeceniać, pamiętając choćby o heterogeniczności politycznej wolnomularstwa polskiego, szczególnie wyraźnej u schyłku czasów Stanisława Augusta⁸.

Podkreśla się wówczas nieraz także aspekt biblijny pokoju oraz aspekt moralno-etyczny pokoju i wojny funkcjonujący w katolicyzmie. Gdy zaś pojawiają się odwołania od źródeł chrześcijańskich pacyfizmu przypominają one nie tylko konsekwencje idei pokoju mesjańskiego, żywo odczuwane w pierwotnym chrześcijaństwie, które zdecydowanie potępiało wszelką walkę zbrojną⁹, ale i argumentację przeciwko wojnie i przelewaniu krwi uruchamianą np. w pismach Braci Polskich, choć oczywiście nie tak radykalną jak w opiniach przedstawicieli lewego skrzydła arianizmu, negujących udział chrześcijan w życiu politycznym i państwowym¹⁰. Wskazuje to m.in. na ciągle żywy na naszym gruncie wpływ myśli filozoficzno-religijnej Reformacji XVI wieku, lub co najmniej na umiejętne jej wyzyskiwanie dla celów taktyki politycznej. Na siłę i zasięg idei pokojowych wpływała bowiem w dużej mierze sytuacja polityczna kraju.

Ich upowszechnianiu sprzyjała na pewno sytuacja polityczna Rzeczypospolitej szlacheckiej pierwszego okresu Oświecenia do początku lat sześćdziesiątych i potem sytuacja panująca w latach siedemdziesią-

⁸ Zob. L. H a s s, *op. cit.*, s. 121–124 i rozdz.: III–IV. Zob. też: t e n ż e, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 101–108, 127–136, 168–179, 207–218.

⁹ Zob. *Katolicyzm A–Z*. Praca zbior. pod red. ks. Z. Pawlaka, Poznań 1982, hasło: *Pokój*, I. *Aspekt biblijny*, s. 308–309, oprac. M. Czajkowski.

¹⁰ Por. *Myśl filozoficzno-religijna Reformacji XVI wieku*, wybór, oprac., wstęp i przypisy L. Szczucki, Warszawa 1972, s. 534–543.

tych i osiemdziesiątych XVIII wieku, gdy natomiast w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych względy polityczne ograniczyły znacznie ich zasięg nakazując przede wszystkim odwoływanie się do tradycji rycerskich i idei walki zbrojnej oraz obnażając nieprzydatność, iluzoryczność, czy też fałszywość idei pokojowych dla narodu i kraju zagrożonego utratą niezależności a potem wolności i niepodległości. Traktowanie walki orężnej jako słusznej obrony niezależności, czy też – później – obrony przed zbrojną napaścią i – po drodze – świadomość praktycznych warunków pokoju nakazująca wzmocnienie militarne kraju otoczonego silnymi mocarstwami – to charakterystyczne rysy tych lat.

Duże znaczenie wątków pokojowych w literaturze obserwujemy u schyłku rządów Augusta III i w pierwszych latach panowania Stanisława Poniatowskiego. Wpływ sytuacji politycznej jest tu wyraźny. Polityka ostatniego Sasa dała Rzeczypospolitej dwadzieścia lat pokoju (1736 – 1756) i nie brak było pisarzy przedstawiających wizerunek Augusta III jako wzór osobowy władcy, którego głównymi komponentami były: łaskawość, dobroć oraz stałość, i chwalcących jego pokojową postawę określaną jako dążenie do szczęścia poddanych. W czasie wyjątkowo krwawej wojny siedmioletniej (1756 – 1763), gdy podczas jednej bitwy ginęło kilkanaście tysięcy ludzi, gdy przeprowadzano liczne bezwzględne akcje, gwałty i grabieże¹¹ i gdy Polska nie biorąc udziału w wojnie była pustoszona i grabiona przez wojska pruskie i rosyjskie, znowu były powody do przedstawiania brutalności wojny, opiewania pożytków pokoju i formułowania wezwań do monarchów wojujących o zaprzestanie działań wojennych i zaprowadzenie pokoju.

Po wstąpieniu na tron Stanisława Augusta, pisarze o zbliżonych doń poglądach zaczęli propagować wizerunek nowego władcy. Był to

¹¹ Zob. S. S a l m o n o w i c z, *Fryderyk II*, Wrocław 1981, s. 74–85. Oto znamienna opinia autora książki dotycząca tej wojny: „W sumie lata 1759–1761 przyniosły liczne sceny wojenne przypominające słynne obrazy Goi: wojna siedmioletnia za mylącymi fanfarami zwycięstw i heroicznych bojów ukazywała coraz częściej osiemnastowiecznemu światu swoje nieludzkie oblicze. Jej to przebieg, a nie tylko trzęsienie ziemi w Lizbonie, poważnie zachwiało optymizmem Filozofów, ich naiwnym przekonaniem, że człowiek z natury jest dobry, a wszystko toczy się jak najlepiej na tym najlepszym ze światów. To sam Fryderyk napisał podówczas: «kiedy władcy grają o prowincje, ludzie są żetonami, którymi się płaci»” (s. 83–84).

wizerunek władcy mądrego, występującego z programem reform mających służyć dobru ogółu, wykazującego starania o podniesienie poziomu cywilizacyjnego kraju, o rozwój nauk i sztuk. Król w ich ujęciu oprócz mądrości reprezentował dobroczynność, tolerancję i ludzkość (a więc trzy najistotniejsze cechy nowej moralności). Upowszechnieniu się tego wizerunku władcy-filozofa, tak jak i realizacji wielu planów i zamierzeń nowego monarchy przeszkodziła sytuacja polityczna – wybuch złotowolnościowych instynktów szlachty i nietolerancji religijnej sprowokowany i wykorzystany przez państwa sąsiedzkie. W konfederacji barskiej ujawniło się jednak głównie pragnienie uniezależnienia kraju od siły obcej, pragnienie mające realizować się drogą walki zbrojnej, które okazało się pragnieniem ogromnej większości społeczeństwa szlacheckiego w związku z połączeniem haseł niepodległościowych, religijnych i złotowolnościowych. Na kilka lat dominującym nurtem literatury stanie się literatura barska wysuwająca tradycje oraz wzorce rycerskie i charakteryzująca się postawą antykrólewską. Pozytywny wizerunek Stanisława Augusta mógł się upowszechnić w literaturze (i w opinii) dopiero po pierwszym rozbiórce, a poezja sejmu rozbiorowego podejmująca idee pokojowe miała w tym duży udział.

Niebagatelne znaczenie dla lansowanego na nowo z dużą siłą wizerunku Stanisława Augusta jako modelowego wizerunku oświeceniowego władcy miał ideał oświaty, który się teraz na dobre ugruntuje. Ideał ten w praktyce był nierozdzielnie związany z kształtowaniem tego wizerunku mądrego, stałego wobec przeciwności, rządzącego i pokojowego władcy, wspierającego oświecenie i pomagającego wcielać je w życie. Podkreślano wysoką rangę moralną postawy politycznej, którą reprezentował St. August, a wyższość obranej przezeń drogi postępowania w polityce ukazywano zestawiając ją z postawą „mocarzy świata” rozszerzających państwa i pustoszących ziemię, co było często aluzją do polityki władców państw rozbiorczych.

Tego rodzaju manifestacja idei pacyfistycznych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych świadczy, iż umiano wykorzystać nie tylko ich walory polityczne, ale i aspekty cywilizacyjno- i kulturotwórcze oraz moralno-etyczne, wyczuwając trafnie, że idee te mogły okazać się dla wielu celów przydatne w ówczesnej sytuacji politycznej kraju, którą współtworzyły przede wszystkim doświadczenia i konsekwencje (także gospodarcze) rozbioru, kuratela państw sąsiedzkich, konkretne przed-

siewięcia króla zmierzającego do unowocześnienia świadomości społeczno-politycznej narodu oraz do odbudowy potencjału kulturalnego i ekonomiczno-gospodarczego kraju i do wzmocnienia jeśli nie władzy, to przynajmniej swej pozycji i prestiżu. Nie spuszczano przy tym z oka także funkcji społecznych idei pokojowych, m.in. wykorzystując je w krytyce oligarchii magnackiej, czy rozważając obowiązki władcy wynikające z umowy społecznej, o czym będzie jeszcze mowa dalej.

W okresie późniejszym, gdy „przepojony humanitarną doktryną Oświecenia Kodeks Stanisława Augusta [...] nie wszedł w życie w związku z obaleniem dzieła Sejmu Wielkiego przez interwencję carską”¹², coraz powszechniejsze poparcie zyskuje ideologia walki zbrojnej, już wcześniej kultywowana w środowisku puławskim oraz w kręgu Szczęsnego Potockiego, a w czasach Sejmu Wielkiego wysuwana przez stronnictwo patriotyczne. Okazało się, że nie bezrząd i anarchia, której wyrazem miała być wcześniej konfederacja barska lecz właśnie urzędywistnianie ładu i rządności sprowokowało kolejną interwencję zmilitaryzowanych sąsiadów Polski, a król niebawem zawiódł nadzieje opinii publicznej. Droga wskazywana przez „oświeconych” w warunkach ulegania obcej kurateli okazała się po części zwodnicza. Miejsce wiary w stopniowy postęp i ulepszenia zajmował bunt przeciw złu. Idee pokojowe jako idee polityczne w nowej sytuacji politycznej okazywały swą bezradność, a obrona kraju i udział w „wojnie sprawiedliwej” stawały się najwyższym nakazem moralnym.

Po przedstawieniu przyływów i odpływów interesujących nas tutaj wątków w literaturze, przede wszystkim zaś w poezji stanisławowskiego Oświecenia, odpływów i powrotów warunkowanych sytuacją polityczną wskazanych tu ogólnie naprzemiennych okresów stabilizacji i wzburzenia w historii ostatnich kilku dziesiątków lat Rzeczypospolitej szlacheckiej, trzeba zwrócić jeszcze uwagę na pewne dodatkowe okoliczności mające wpływ na zasięg wątków pokojowych, a wynikające głównie z ogólniejszej sytuacji politycznej państwa otoczonego silnymi mocarstwami i narażonego na ingerencję z zewnątrz. W istocie bowiem idee pacyfistyczne i idee walki zbrojnej w obronie kraju oraz wskrzeszanie pamięci o sile oręża polskiego w przeszłości (nb. także w wojnach

¹² Cyt. wg E. Rostrowskiej, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977, s. 772–773.

zdobywczym) towarzyszą sobie w tej literaturze. I tak np. w czasach konfederacji barskiej (zwłaszcza u schyłku ruchu) idee pokojowe raz po raz odzywają się będąc wyrazem tęsknoty do pokoju i naturalnego ludzkiego udźwignienia wojną niosącą śmierć, straty i zniszczenia. W takich razach akcentowano walory moralno-etyczne i cywilizacyjne pokoju. Pojawia się też wówczas antywojenna argumentacja religijna, odwoływanie się do zawartego w *Dekalogu* zakazu niszczenia biologicznego istnienia, przypomnianie chrześcijańskich źródeł postawy pacyfistycznej. Często też argumentacja moralno-etyczna i przypomnianie cywilizacyjno- i kulturotwórczej roli pokoju pełniły w tych latach w istocie funkcję polityczną, dając sposobność do krytyki postawy i polityki barzan.

Z kolei w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, gdy w poezji polskiej idee pokojowe są ze szczególnie dużą siłą propagowane zwłaszcza przez „oświeconych” związanych z ośrodkiem królewskim spotykamy też odwołania do tradycji rycerskich. I choć twórczość „sentymentalnych” ma w tym duży udział, wołania o wskrzeszenie dawnej rangi cnót bojowych i potępienie gnuśności potomków bitnych Sarmatów wywodzą się nie tylko z tego kręgu. Tylko posługując się dużym uogólnieniem można powiedzieć, że z jednej strony mamy marzenia o rządności i podniesieniu poziomu cywilizacyjnego kraju, z drugiej zaś marzenia o czynie zbrojnym. Nierzadko zaś w obrębie twórczości jednego poety współdzystowały te dwie orientacje, a określenie prymatu którejś z nich nie zawsze jest zadaniem łatwym.

Nie ma właściwie w literaturze polskiej epoki stanisławowskiej wielu przypadków, gdy wątki pacyfistyczne organizują zdecydowaną większość rozmaitego typu wypowiedzi danego autora (jak np. u Jana Albertrandiego), nie ma też wielu przykładów tak konsekwentnego pacyfizmu, który by odrzucał także wojnę odporną (najbliższa temu stanowisku byłaby może twórczość J. E. Minasowicza). Świadomość szczególnej sytuacji kraju w przeszłości silnego orężem, dziś zniewolonego przemocą przez mocarstwa posiadające silne armie ograniczała zarówno bezwzględną aprobatę dla idei pacyfistycznych, jak i zasięg tych idei. Wydaje się, że ta sytuacja kraju była szczególnie uświadamiana i przeżywana przez pisarzy z kręgu sentymentalizmu, zwłaszcza wtedy, gdy ich reakcją na rzeczywistość była nie melancholia i ucieczka na łono natury lecz bunt przeciw złu. Mimo że mieli oni poczucie moralno-

etycznych i humanitarnych wartości idei pacyfistycznych (świadectwem czego są dość liczne wiersze, m.in. *Powietrze i wojna w kraju Karpińskiego*, czy *Do Karola Berkena Książnika*) nie byli przekonani o słuszności ich pragmatycznych walorów politycznych, zwłaszcza w okresie późniejszym, gdy wcześniej odwoływali się nieraz do „ducha cnoty i rady” oraz „męstwa bez oręża”, jak Koblański w wierszu *Jesień 1773*.

Wśród „oświeconych” współdziałających z królem, świadomość tej szczególnej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej w mniejszym stopniu tamowała idee pokojowe, gdyż silny związek z królewskim programem przemian wewnętrznych w kraju i poczucie słuszności i szansy dla niego po pierwszym rozbiore przemawiały za przydatnością polityczną tych idei. Jak dostrzegano, okazywały się one przydatne zarówno do budowania autorytetu władcy i rozbijania wysuwanych pod jego adresem rozmaitych zarzutów, zwłaszcza zaś podejrzeń o zakusy absolutystyczne, jak do krytyki barzan, jak i do potępienia władców państw sąsiedzkich kierujących się polityką siły i podboju. Wiara w stopniowy postęp i ulepszanie rzeczywistości poprzez reformy, a człowieka przez opartą o rozum edukację sprawia, że „oświeceni” mieli przy tym na oku rozmaite aspekty idei pacyfistycznych, które nasuwały się m.in. w toku rozważań historii cywilizacji i kultury, problemów moralno-etycznych i obserwacji stosunków społecznych. Jednocześnie zaś w rejestrze wypominanych społeczeństwu grzechów w nurcie osądów „win własnych” narodu spotykamy w ich twórczości np. obok potępienia anarchii, krytykę gnuśności i zaniku surowości obyczajów charakterystycznej dla kultury rycerskiej, czemu towarzyszyły nawiązania do przeszłości, gdy to „twardo wychowani”. „dzicy” Sarmaci „Bez ślífów i oliwek, choć w prostym paklaku / Panowali od źródeł Dniepru do Krepaku”¹³.

Bardziej jednolity obraz rysuje się w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku. Nie spotykamy w poezji takiego jak w okresach poprzednich zróżnicowania w tym aspekcie, który nas tutaj interesuje. Gdy

¹³ Nawiązania do satyry Naruszewicza *Reduty*. Cyt. wg *Adama Naruszewicza Wiersze różne*. Edycja T. Mostowskiego, t. 2, Warszawa 1805, s. 140 (większość cyt. fragm. utworów Naruszewicza wg tego wydania : t. 1, Warszawa 1804, t. 2, Warszawa 1805 – dalej oznaczonego: NWR).

okazało się, że „kraju szablą trzeba pilnować”¹⁴ także w poezji zapanowały idee walki zbrojnej i czynu orężnego. Odzywająca się nieraz tęsknota do pokoju, którego symbolem staje się „gałązka zielona” jest głównie tęsknotą za zwycięstwem i zawiera w sobie cierpliwość dalszych ofiar. Także w wierszach wyrażających hasła jakobińskie, wymierzonych w despotów i tyranów, którzy „krocie nędznych ludzi od domów, od dziatek / Pędzą na rzeź [...] jak bydło do jatek”¹⁵ obok charakterystycznego przeświadczenia, że naturalnym, pierwotnym stanem świata ludzi jest pokój i braterstwo ujawnia się podziw dla rycerskiej odwagi Polaków i przekonanie o słuszności tej drogi do Wolności i Równości, jaką jest walka, czyn zbrojny. Zawarte w niektórych utworach powstałych po upadku niepodległości naturalistyczne nieraz obrazy spustoszeń wojennych, wyniszczenia ziemi i ludzi oraz okrutnego wszechwładztwa śmierci służyły nie manifestacji antywojennej, lecz wypukleniu świętego heroizmu walki obronnej i ogromu krzywdy Polski.

Wychodząc już poza czasy stanisławowskie można jeszcze dodać, że w czasie walk toczonych w pierwszych dziesiątkach lat XIX wieku idee pokojowe znowu odezwały się w poezji i znów były wyrazem tego naturalnego udręczenia wojną, które zaobserwowaliśmy w przededniu pierwszego rozbioru. Wytrzymałość ludzka na głód, śmierć bliskich i cierpienia ma swoje granice i tak samo naturalny jest fakt, że pierwsze międzynarodowe organizacje pacyfistyczne w Europie zaczęły powstawać bezpośrednio po zakończeniu wojen napoleońskich.

Przy wskazywaniu czynników sprzyjających upowszechnianiu się idei pacyfistycznych (z pobieżnym tylko uwzględnieniem powodów ograniczeń ich zasięgu) zwróciliśmy zwłaszcza uwagę jak sytuacja polityczna wpływała na dynamikę rozwoju tych idei. Współtworzyła tę sytuację polityczną także pozycja władcy w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Sygnalizowaliśmy już, jak literaci związani z królewskim ośrodkiem dyspozycyjnym, o zbieżnych z królem intencjach i aspiracjach wykorzy-

¹⁴ Sformułowanie to pojawiło się w wierszu opublikowanym w 1782 r. w „Monitorze” (nr 55). Zob. „Monitor” 1765–1785. Wybór, oprac. i wstępem poprzedziła E. Aleksandrowska, Wrocław 1976, BN I 226, s. CIV (omówienie), s. 539–542 (tekst utworu).

¹⁵ Cyt. z *Wiersza w czasie obchodzonej żaloby przez dwór polski po Ludwiku XVI J. Jasińskiego* wg „Świat poprawiać – zuchwale rzemiosło”. *Antologia poezji polskiego Oświecenia*, oprac. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1981, s. 333.

stywali idee pokojowe w służbie wzmocnienia tej słabej pozycji. Trzeba jednak ukazać też drugą stronę medalu i podkreślić, że na rozległość pewnych wątków pacyfistycznych (np. na krytykę władców-despotów) wpływały też tendencje przeciwstawne, gdyż wątki te były też wykorzystywane przez republikantów, obrońców szlacheckiego państwa umowy i to zarówno przez przedstawicieli republikanizmu oświeconego, jak i republikantów starego chowu, podstawiających swe antymonarchiczne nastroje pod wypowiedzi wymierzone w tyranów i ich sobiepaństwo.

Z pozostałych czynników politycznych także stosunek szlachty do spraw obronności kraju jest tu ważny. Wątki pokojowe były bowiem przechwytywane przez tradycjonalistów, którzy zasmakowali w inercji, w konsumpcyjnym stylu życia i wykorzystywali je dla obrony tego stylu życia przeciwstawiając się wojnom i wojsku z praktycznych pobudek — głównie z niechęci do łożenia podatków na armię. Świadczy o tym m.in. ulotna okolicznościowa poezja społeczno-polityczna, gdzie spotykamy np. charakterystyczne dla idei pokojowych przeciwstawienie: rolnik-wojownik, w którym patrymonialista niechętny podatkom na armię występuje jako „rolnik poczciwy” zmuszony utrzymywać swą pracę „rozbójników krocie”¹⁶. Tak obrona ethosu ziemiańskiego przeciwstawianego dezawuowanemu ethosowi rycerskiemu, gdy głównymi elementami przeciwstawienia były: z jednej strony praca, z drugiej zaś niszczenie jej płodów, zyskiwała konkretne, polityczne motywacje. Pamiętać należy jednak, że tradycjoniści żywili się także mitami rycersko-patriotycznymi, które sankcjonowały ich uprzywilejowaną pozycję w państwie szlacheckim.

Przy analizie konkretnych tekstów literackich wszystkie te polityczne a i społeczne aspekty idei pacyfistycznych i ich ograniczeń winny być uwzględnione. Sytuacja społeczna w Rzeczypospolitej szlacheckiej, którą określała pozorna równość w obrębie stanu szlacheckiego, znaczne ograniczenie praw mieszczan i upośledzenie chłopstwa, wpływała bowiem także na rozległość niektórych wątków pokojowych. Przy-

¹⁶ Tak w anonimowym wierszu *Przyjaciel cnoty* powstałym po zakończeniu sejmu rozbiorowego (odpisy w rkps.: B. Czart. 856, B. Jag. 6899, B. Pol. w Paryżu nr 63, BN — BOZ nr 964, t. II, BAN USRR Lw. 331/II). Omówienie utworu i cyt. fragm. zob. B. Wołska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772—1775*, Wrocław 1982, s. 262—264.

kładowo: potępienie władców-tyranów i wojowników stanowiących prawo siłą bez względu na konsekwencje było głównie wyrazem rewizjonizmu historycznego, odpowiednim punktem odniesienia dla pochwały Stanisława Augusta i dogodnym sposobem aluzyjnej krytyki barzan czy władców państw rozbiorczych. Dość często jednak była to też forma krytyki samowoli magnaterii, jej bezkarności i partykularyzmu, by wspomnieć choćby *Compendium politicum* Pyrrhysa de Varille¹⁷, *Uwagi w sprawie Węgierskiego z Wilczewskimi* T. K. Węgierskiego czy *Fragment* Naruszewicza (inc.: „Lepiej stokroć z Kozaki żyć na dzikiej Siczy...”). Podobnie socjologiczny aspekt innego wątku: przeciwstawiania wartości i pożytków pokoju groźnym skutkom wojny ujawniają np. utwory sławiące walory ludu oraz sielanki wyrażające pochwałę pracy na roli, pokoju i zgody a krytykę niszczycielskich działań i postawy wojowników zwanych rozbójnikami. Na naszym terenie chwalone tu wartości i pożytki sytuowane były i w kręgu tzw. gminu i w kręgu idealizowanego życia ziemiańskiego.

Dla unaocznienia żywotności i rozległości wątków pokojowych w literaturze czasów Oświecenia, głównie zaś – dla ukazania wcześniejszego i późniejszego kontekstu analizowanych tutaj wypowiedzi Naruszewicza wyrażających idee pokojowe zasygnalizujemy niektóre tylko nazwiska autorów i tytuły tekstów. Podane tu przykłady – wypowiedzi o rozmaitej randze i wymowie (także politycznej) tworzą aliaż różnorodnych tendencji, wpływów oraz intencji o wspólnym mianowniku, którym jest uznanie dla pokoju i potępienie wojny.

Wątki pokojowe pojawiają się w niektórych utworach F. Bohomolca (*Rozmowa o języku polskim*) i w tekstach powstałych w kręgu Biblioteki Żałuskich oraz w środowisku uczniów szkół warszawskich (np. *Pożytki pokoju pod szczęśliwym w Polsce panowaniem Augusta III, ojczystym rymem przez Jana Amora Tarnowskiego w sztuce krasomówskiej ćwiczącego się in Collegio Nobilium Varsaviensi Soc. Jesu opisane roku 1754*¹⁸). Z wierszy powstałych w czasie wojny siedmiolet-

¹⁷ Zob. R. Wołoszyński, *Ignacy Krasicki. Utopia i rzeczywistość*, Wrocław 1970, s. 89–90.

¹⁸ B.m.dr., 1754. Przedr.: *Zabawki poetyckie niektórych kawalerów Akademii Szlacheckiej Warszawskiej Soc. Jesu w krasomówskiej sztuce ćwiczących się*, Warszawa 1754; wyd. nast.: Warszawa 1758. Tam też inne utwory tego typu. Zob. S. Kostanecki, *Pochwała*

niej wymienić należy Udalryka Radziwiłła *Odę animującą monarchów wojujących do pokoju* [...] R.P. 1763 d. 14 stycznia [...] przed zawarciem pokoju hubertsburskiego napisaną¹⁹ i zachowaną w wersji polskiej i łacińskiej w rkps. USSR Lw. 1178/I *Pokorną prośbę od ludzi do monarchów wojujących* Rzewuskiego (Seweryna? Waclawa?)²⁰.

Późniejsze utwory zawierające wątki pokojowe to liczne wiersze Konarskiego (m.in. *Oda o mądrym królu*, *Wiersz o prawdziwej chwale*), utwór Koblańskiego ogłoszony w 1767 r. na łamach „Monitora” pt. *Chęć nabycia sławy*²¹, publikowane też w „Monitorze”, w latach konfederacji barskiej wypowiedzi J. E. Minasowicza ([*List Patriałowskiego o powszechnym patriotyzmu obowiązku i o fałszywych patriotach*])²² oraz innych – nie zawsze dziś znanych – współautorów czasopisma, np. autora artykułu [*Przeciwko wojnom*], opatrzonego mottem z poematu Siliusa: „Pokój strzeże bezpieczeństwa / I obywateli chronić jest zdolny”²³. Z monitorowych wypowiedzi ogłoszonych w czasie sejmu rozbiorowego ważną pozycją okazuje się antyheroistyczny artykuł Ignacego Dzierżanowskiego *O złym używaniu słowa bohaterstwa*²⁴. Z wypowiedzi późniejszych wymienić należy tekst Mitzlera de Kolof *O umniejszeniu nędzy ludzkiej* (1776)²⁵ i artykuł Życiolubskiego z Ludziolubia (J. Wybickiego), opatrzonego charakterystycznym mottem ze Starego Testamentu: „Non occides” – „Nie będziesz zabijał”, a wymierzony w „burzycielów powszechnego pokoju”, odbierających życie ludziom i pustoszących wsie i miasta (1777)²⁶.

pokoju i Biblioteki Żaluskich w utworach uczniów warszawskich z czasów Augusta III, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, IV, Warszawa 1968, s. 235–243.

¹⁹ B.m. (1763); „Warszawskie Extraordynaryjne Tygodniowe Wiadomości” 1763. nr 15.

²⁰ W ww. rkps. (s. 452–463) utwór przypisany jest staroście dolińskiemu Sewerynowi Rzewuskiemu. Znajdujemy tu też pochwałę Augusta III – ojca poddanych i jego pokojowych rządów.

²¹ Nr 61 z 1767 r.

²² Nr 97 z 1769 r.

²³ Nr 2 z 1770 r.

²⁴ Opublikowany w nrze 54 z 1773 r.

²⁵ Jest to cykl 16 artykułów opublikowanych w nrach: 56–63, 66–70, 76–82. Interesujący dla naszego tematu jest zwłaszcza artykuł z nr 66 (przeciwko torturom) i 67 (zawierający „projekt skasowania powszechnego kar gardłowych”).

²⁶ Nr 17 z 1777 r.

Najobszerniejszy dział interesujących nas tu tekstów stanowią wystąpienia znanych autorów związanych mniej lub bardziej ściśle ze Stanisławem Augustem: Naruszewicza, Trembeckiego i Krasickiego (tu zwłaszcza rozmowy zmarłych²⁷, choć wątki pokojowe spotykamy też w wierszach z prozą, np. w utworze *Do...*, rozpoczynającym się od słów: „Szczęście to jest dla narodu, kiedy nauki kwitną, a uczeni są w poważaniu...”, w satyrach, drobnych wierszach i listach poetyckich, np. *Do Krzysztofa Szembeka, koadiutora plockiego*, *Do Ks. Adama Naruszewicza...*, w *Myszeidzie*, w *Doświadczyńskim*, w *Historii*, a nawet w *Wojnie chocimskiej*).

Należy tu podkreślić ogromną rolę „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” w upowszechnianiu wątków pacyfistycznych i udział w tym takich postaci – poza Naruszewiczem i Konarskim – jak: Jan Albertrandi, Fabian Sakowicz, Urban Szostowicz, Felicjan Wykowski, Józef Kazimierz Świątorzecki (dzięki utworowi *List Kazimierza Wielkiego do Stanisława Augusta...*, który jest najbardziej dobitnym wyrazem kultu Kazimierza Wielkiego w kręgu czasopisma), Wincenty Skrzetuski, Marcin Eysymont, Franciszek Zabłocki, Karol Wyrwicz, Józef Epifani Minasowicz, Konstanty Bogusławski, a także bezimiennych autorów takich wierszy, jak np. *Rozmyślenia podróżnego w ostatnich starożytności Rzymu...*, *O sposobach nabycia sławy*²⁸, czy *Pewny błąd narodu ludzkiego*²⁹. Ich utwory, które nas tu interesują to głównie historyczno-polityczne ody i wiersze poświęcone królowi oraz najwybitniejszym osobistościom, zwłaszcza z kręgu dworskiego i KEN, lansujące i propagujące nowe oświeceniowe wzorce moralne, utwory filozoficzno-refleksyjne rozważające np. czynniki rozwoju ludzkości oraz problem szczęścia, czy rolę namiętności w życiu indywidualnym i społecznym, a także teksty okolicznościowe lub przystosowane do okoliczności o tematyce antywojennej i pokojowej. Na łamach „Zabaw” ogłoszono też w 1774 r. *Katechizm kadecki* opracowany przez A. K. Czartoryskiego, który choć był kodeksem moralnym na użytek szkoły rycerskiej,

²⁷ Zob. Z. S i n k o, *Oświeceni wśród Pól Elizejskich. Rozmowy zmarłych: recepcja – twórczość oryginalna*, Wrocław 1976, rozdz. VIII–IX.

²⁸ „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (dalej: ZPP) 1772, t. 5, cz. 2, s. 379–397.

²⁹ ZPP 1773, t. 8, cz. 1, s. 90.

kładł nacisk raczej na cnoty pokojowe (dyskrecja, delikatność) niż bojowe³⁰.

Wątki pokojowe zawierają niektóre utwory Wojciecha Alberta Miera i rokokowe *Erotyki* Kniaźnina (np. *Słodka potucha*). Ich źródłem są głównie toposy poezji anakreontycznej z jej nonszalancją wobec Gradywa i opiewania jego dzieł.

Inny charakter mają antybellicystyczne wypowiedzi rozrzucone w powstałych w pierwszych latach Sejmu Wielkiego pismach F. S. Jezierskiego, mającego za sobą udział w pracach Naruszewicza nad *Historią Narodu Polskiego*. Na uwagę zasługują pojawiające się u Jezierskiego w rozmaitych kontekstach: krytyka przemocy fizycznej, podboju i wojny (m.in. w interpretacji teorii najazdu), uznanie wyższości moralnej i rangi cywilizacyjno- i kulturotwórczej cnót i wartości pokojowych oraz pokojowych stosunków między narodami, pochwała właściwego twórcy historii – pracującego ludu oraz władców będących działaczami cywilizacji i postępu przeciwstawianych zdobywcom.

Interesujące nas tony znajdziemy w wierszach Feliksa Gawdzickiego z początku lat dziewięćdziesiątych: *Do Dyzmy T...* (1791) i *Do J.W. JMci Księdza Hugona Sztumberg Kollątaja* (1792), w których mówiąc o dziele Sejmu Wielkiego akcentował poeta, iż „Zwyciężyli Polacy nie bronią [...] lecz cnotą” i podkreślał rangę czynu „zwycięzcy, co nie dobył miecza” oraz pokojowe przeistoczenie się „tłuszczy dotąd okrytej sromotą” w „ludzkość”³¹.

Wspomnienie odległych czasów „świętej prostoty” i „ciąglego pokoju” oraz potępienie późniejszej nienawiści i narodzin „zajadłego Marsa” spotykamy w wierszu J. Jasińskiego *Na wzrost Warszawy*³², a tęsknotę do pierwotnego stanu świata – stanu pokoju zawierają też jego najbardziej znane utwory: *Wiersz w czasie obchodzonej żałoby przez dwór polski po Ludwiku XVI* i *Do egzulantów polskich o stałości* (obydwa z 1793 r.).

Wątki pokojowe, ale zyskujące innego typu motywację pojawiają się też w piśmie Andrzeja Kapostasa *Raczej piórem niż orężem* (z 1792 r.).

³⁰ Zob. M. O s s o w s k a, *Ethos rycerski i jego odmiany*, s. 218–219.

³¹ Cyt. wg antologii „Świat poprawiać – zuchwale rzemiosło”, s. 177–178.

³² *Ibidem*, s. 326.

Znamiennym wyrazem otwarcia na problematykę pokojową są też przekłady pewnych utworów literatury obcej, dokonywane w czasach stanisławowskich. Duża tu rola „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, na łamach których publikowano m.in. tłumaczone z francuskiego dialogi zmarłych, np. niezidentyfikowaną autorsko *Rozmowę między Aleksandrem i Diogenesem w Elizejskich Polach*, *Rozmowę w Polach Elizejskich między Aleksandrem Wielkim i Karolem XII królem szwedzkim* Lytteltona (oba utwory w przekładzie J. Albertrandiego)³³, czy też przełożoną przez nieznanego autora *Rozmowę między Peryklosem, dzisiejszym Greczynem i Rosjakiem* Woltera³⁴. Zofia Sinkowa mówiąc o drukowanych na łamach „Zabaw” tłumaczonych z francuskiego dialogach zmarłych oraz reprezentujących inne odmiany tego gatunku dialogach sokratycznych i alegorycznych akcentuje:

„Osądzano w nich z perspektywy ideałów pacyfistycznych przywary „wojenników”, aprobowano ekonomiczno-kulturową działalność orędowników postępu, których przedstawicielem stawał się nadmiernie wyidealizowany przez „filozofów” twórca nowożytnego państwa rosyjskiego [Piotr Wielki]”³⁵.

Wyróżnia się w przekładach zainteresowaniem problematyką pacyfistyczną Jan Albertrandi, zwłaszcza w czasach konfederacji barskiej, o czym świadczą dwie ww. rozmowy zmarłych, takie wiersze, jak: *Do pokoju oda* (z J. B. Rousseau)³⁶, *O wojnie oda Króla JMci Pruskiego (Fryderyka II)*³⁷, czy następujące mowy: *O pożytkach pokoju...* (G. Gaillard)³⁸ i niezidentyfikowana autorsko, przełożona z francuskiego *Mowa o dobrym używaniu rozumu i o potrzebie takowego względem wojowników używania*³⁹.

Także niektóre przekłady autorstwa Antoniego Nagłowskiego są tu interesujące, np.: *Oda Woltera na wojnę 1771 Rosjaków z Turczyńcem*⁴⁰,

³³ Opublikowane w ZPP 1770, t. 1, cz. 1, s. 49 – 54 i t. 8, cz. 1, s. 169 – 184.

³⁴ ZPP 1777, t. 16, cz. 1, s. 127 – 138.

³⁵ Z. S i n k o, *op. cit.*, s. 142.

³⁶ ZPP 1770, t. 1, cz. 2, s. 227 – 234.

³⁷ ZPP 1770, t. 1, cz. 2, s. 386 – 390.

³⁸ ZPP 1770, t. 1, cz. 2, s. 331 – 385.

³⁹ ZPP 1770, t. 1, cz. 2, s. 73 – 93.

⁴⁰ ZPP 1775, t. 12, cz. 1, s. 175 – 179.

Oda do dobroczynności (J. Delille'a)⁴¹ i *Wiersz Woltera do Króla Szwedzkiego r. 1773*⁴². Poza tym wymienić należy jeszcze wiersz J. E. Minasowicza *Oda do pokoju*⁴³, będący – jak się okazuje – przekładem *Namowy do pokoju P. Ronsarda*⁴⁴, która zresztą najprawdopodobniej zainspirowała słynną odę J. B. Rousseau, przekład obszernej *Mowy Jana Jakuba Roussa z materii: Jaka jest bohaterów najpotrzebniejsza cnota? i którym na niej zbywało?* autorstwa Franciszka Konstantego Chołoniewskiego⁴⁵ i anonimowy, skrócony przekład ody J. B. Rousseau *Nędze ludzkiego życia*⁴⁶.

Nieprzypadkowo też wśród zaprezentowanych na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” utworów Fryderyka II, nb. autora pierwszego oświeceniowego portretu władcy w młodzieńczym dziele pt. *Antimachiavel*⁴⁷, przeważają te, w których są obecne wątki antyheroistyczne i antyrycerskie (z obiegową krytyką Cezara, Nerona i rycerzy tłoczących „dla przyszłej pamięci / Srogich dzieł krwawe na ziemię pieczęci”) oraz pochwała władców o „sercach dobroczynnych” (np. wspomniany już przekład J. Albertrandiego, czy przekłady F. Zabłockiego z 1774 r.: *List XIII Króla Pruskiego do swojej siostry de Bareith o używaniu Fortuny...*, *Oda Króla Pruskiego do Mopercjusza. Życie jest snem*⁴⁸ i *Pochlebstwo. Oda Króla Pruskiego*⁴⁹). Wymowa tych tekstów w kontekście działalności Fryderyka II, głównie jako władcy sąsiadującego z Polską – była znacząca.

⁴¹ ZPP 1777, t. 15, cz. 2, s. 323–331.

⁴² ZPP 1777, t. 16, cz. 1, s. 145–148.

⁴³ ZPP 1772, t. 5, cz. 2, s. 225–234.

⁴⁴ Por. *Oda do pokoju P. Ronsard* w rkps. BAN USSR Lw. 572/II, s. 166–167 i P. Ronsard, *Poezje*. Przełożyli: L. Staff, M. Wroncka, L. E. Stefański. Wybór i wstęp A. Sandauer, Warszawa 1969, s. 118–120.

⁴⁵ ZPP 1775, t. 12, cz. 1, s. 129–157.

⁴⁶ ZPP 1777, t. 15, cz. 1, s. 136–137.

⁴⁷ *L'Antimachiavel ou Examen du Prince de Machiavel et Réfutation du Prince de Machiavel*, Haga 1740 (z poprawkami dokonany przez Woltera). Prawie natychmiast ukazała się następna edycja uznana przez Woltera za poprawną i autentyczną, jako obejmująca dalsze liczne poprawki, nie uwzględnione w edycji pierwszej. Zob. S. Salmonowicz, *Fryderyk II*, s. 193.

⁴⁸ ZPP 1774, t. 9, cz. 1, s. 103–113, 112 [!] – 118 i t. 9, cz. 2, s. 303–312; cyt. fragm. pochodzą z tych dwóch utworów.

⁴⁹ ZPP 1774, t. 10, cz. 1, s. 155–163.

Sygnalizując inne tłumaczenia (już spoza „Zabaw”) przypomnieć należy (za Z. Sinko)⁵⁰ szeroką recepcję polską w latach 1770–1786 dialogów zmarłych Fénelona, w których występowały wątki antyheroistyczne.

Znamienna jest też popularność dramatu P. A. Metastasio *Łaskawość Tytusa*, kilka razy przekładanego na język polski: przez J. A. Załuskiego⁵¹, K. Skrzetuskiego⁵² i Juliana Antonowicza⁵³. Podobnie znamienne jest powodzenie ody Thomasa *Do ludu*, tłumaczonej przez Udalryka Radziwiłła⁵⁴, Józefa Koblańskiego⁵⁵ i Adama Naruszewicza⁵⁶.

Ponadto wspomnieć należy o opublikowaniu w wydany w 1773 r. pierwszym tomie *Mów o główniejszych materiach politycznych* Wincentego Skrzetuskiego przekładu utworu J. F. de La Harpe'a *O nieszczęśliwościach wojny i o pożytkach pokoju*, o tym, że Kajetan Skrzetuski przełożył i wydał w 1775 r. *Projekt nieprzerwanego w Europie pokoju* J. J. Rousseau⁵⁷, o tym, że dość konsekwentny pacyfizm propagował *Kalendarzyk Amerykański B. Franklina* wydany w Warszawie w 1793 r., a przystosowany na rok następny⁵⁸, o tym, że oda Fryderyka II pt. *Do wojny* została znowu przypomniana, tym razem przez Jacka Przybylskiego w 1795 r.⁵⁹, o tym wreszcie, że *Projekt wieczystego pokoju* I. Kanta miał w XVIII wieku dwa przekłady polskie: pierwszy – Józefa Bychowca, wydany w 1796 r.⁶⁰, drugi – Szymona Bielskiego, wydany w 1797 r.⁶¹

⁵⁰ Z. S i n k o, *op. cit.*, s. 77–94, 102–106.

⁵¹ *Łaskawość Tytusa. Drama włoskie [...]* rytmem polskim przełożone przez J.Z.R.K. w drodze suligostowskiej 1752, wyd. [w:] *Pisma zebrane*, bez osob. k. tyt., Warszawa 1754.

⁵² *Dramma tragiczne Łaskawość Tytusa*, z włoskiego języka [...] na polski przełożone przez Kajetana Józefa Skrzetuskiego, Warszawa 1779.

⁵³ Tekst w rkps. B. Jag., przyb. 120/52.

⁵⁴ „Monitor” 1768, nr 22.

⁵⁵ *Ibidem*, 1768, nr 44–45.

⁵⁶ *Do gminu*, ZPP 1770, t. 2, cz. 1, s. 137–152.

⁵⁷ *W Historii politycznej dla szlachetnej młodzi...*, Warszawa 1775.

⁵⁸ Zob. S k w a r c z y Ń s k i, *Polski Kalendarz Franklina z 1794 r.*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych ŁTN”, 1956, Rok XI, 2, s. 16–17.

⁵⁹ Zob. „Monitor Różnych Ciekawości” 1795, cz. 8.

⁶⁰ I. K a n t, *Projekt wiecznego pokoju. Rozwaga filozoficzna*, Królewiec 1796.

⁶¹ I. K a n t, *Projekt wieczystego pokoju. Rozwaga filozoficzna...*, Warszawa 1797.

Przechodząc do przedstawienia wątków pacyfistycznych w poezji Naruszewicza zaznaczyć trzeba, że podjęcie tematu nie jest równoznaczne z jego absolutyzowaniem. Nie chcemy sugerować, że wątki pokojowe (np. pochwała pokoju i jego pożytków, uznanie dla pokojowych wartości moralno-etycznych współtworzących aprobowany wzór osobowy człowieka oraz dla działań konstytuujących pokój i tworzących cywilizację – głównie pracy i wysiłków zmierzających do powszechnego pożytku i szczęścia) i wątki antywojenne (potępienie wojen, zwłaszcza zaborczych, krytyka postawy i działań wojowników – zdobywców) stanowią problematykę centralną poezji Naruszewicza. Wydaje się jednak, że jest to problematyka ważna, gdy zważymy że wątki te pojawiają się tu często i w bardzo rozmaitych kontekstach. Obok uznania dla cnót rycerskich oraz dla czynu orężnego (w obrębie dziejów polskich nawet czynu orężnego zdobywczego, a i poza nimi, gdy chodziło o walkę z „dzikimi pohańcami”), obok sięgania po tradycje rycersko-patriotyczne, obok ostrej krytyki gnuśności potomków bitnych Sarmatów (co bywa częściej zauważane w tej poezji) obserwujemy podskórny nurt idei pacyfistycznych, wieloaspektowo, szeroko i z dużym zaangażowaniem argumentowanych przez poetę, zyskujących przy tym różnorodne opracowania. Ponadto szersze lub okazjonalne odwołania do wątków w tym nurcie obecnych, do uruchamianej tam argumentacji zauważamy w licznych innych utworach Naruszewicza, choćby w tym osobistym wierszu *Szczęśliwość*, gdy w sposób bardzo prosty i lapidarny poeta wyraża myśl przewijającą się często w jego poezji bliskiej utylitaryzmowi etycznemu:

Rząd a powszechne dobro, moim zatem
Prawdziwym dobrem: jeśli mączę światem,
I z przepisanej sam kluby wypadam,
Próżno się chępię, że szczęście posiadam⁶².

Wszystko to skłania do zajęcia się tym tematem. Pytań jest wiele, a zasadnicze brzmi następująco: Czy idee pokojowe miały dla Naruszewicza-poety związanej z ośrodkiem króla – „filozofa na tronie” tylko walor idei politycznych, wyzyskiwanych dla celów taktyki politycznej?

Wątki pacyfistyczne pojawiają się w poezji Naruszewicza w rozmaitego typu kontekstach. Są one zarówno składnikiem wypowiedzi

⁶² Cyt. wg NWR, t. 1, s. 301.

ogólniejszego typu na temat natury ludzkiej i rządzących człowiekiem bez ograniczeń czasowo-przestrzennych motywacji, wypowiedzi podnoszących problem czynników i rozwoju cywilizacji oraz wypowiedzi będących wyrazem historycznych tendencji rewizjonistycznych, wizji idealizujących stan natury, jak i bardziej szczegółowych rozważań o charakterze metaliterackim na temat misji poezji i poety, na temat rodzajów poezji oraz konkretnych gatunków literackich i ich charakteru; rozważań, w których kreśli poeta aprobowany przez siebie model życia ludzkiego, mający dlań walor uniwersalny, jak i rozważań prowokowanych okolicznościami, a dotyczących najczęściej aktualnego stanu kraju i narodu, zderzanego nieraz ze stanem panującym w przeszłości. Widać tu, jak rozważania bardziej szczegółowe wynikają z ustaleń podstawowych. Punktem wyjścia wielu jego ocen wyrażanych w tych utworach (bo poezja ta w aspekcie moralnym ma zakrój wartościujący) są często wartości moralne współtworzące postawę pacyfistyczną: dobroczynność, ludzkość, mądrość, tolerancja, wynikająca z dobroci wspaniałomyślność i stałość.

Wszystkie te wartości skupione zostały przez Naruszewicza w wizerunku Stanisława Augusta, jako że poświęcił mu poeta szczególnie wiele uwagi. Zrozumiałe, że zależnie od rozmaitych okoliczności dokładniej rozważał w poszczególnych wierszach te walory moralne króla, które narzucały się okazjonalnie, inne ukazując na planie dalszym. Ale nawet marginalne nieraz oceny innych władców, których postawę aprobował, czy ogólne, niejako modelowe konstrukcje wzoru osobowego monarchy lub człowieka sprawującego odpowiedzialny urząd, czy też – już w oderwaniu od problematyki władzy – charakterystyczne rysy akceptowanych wzorów zachowań świadczą o dużej roli tego zestawu wartości moralnych.

Główne komponenty wzoru osobowego władcy pojawiające się w poezji Naruszewicza, tak zresztą jak u większości „oświeconych” to mądrość i dobroć oraz wypływająca z nich ofiarna praca dla pożytku i szczęścia poddanych. Dobroć, rozważne panowanie nad własnymi namiętnościami, kierowanie się w postępowaniu prawdziwym dobrem – „dobrem powszechnym” i uprawianie pożytecznej pracy to główne składniki wzoru osobowego człowieka przekazanego zarówno w wierszach filozoficzno-moralnych, osobistych, sielankowych, jak i w rozmaitego typu utworach okolicznościowych. Jako antywzór tych wizerunków pojawia się wizerunek władcy-wojownika prowadzącego naród do

wojny dla zaspokojenia chciwości, żądzy sławy lub innych ambicji, despoty nie wywiązującego się z obowiązku opieki nad poddanymi, żądnego sławy i zdobyczy „wielowładnego rycerza” – owładniętego dumą „ziemnego bożka”, a nieraz po prostu uprawiającego rozbój w okolicznych majątkach żołnierza lub sobiepańskiego magnata omijającego sprawiedliwość. Te przeciwstawienia są u Naruszewicza konkretyzacjami ogólniejszego przeciwstawienia modelu życia upatrującego spełnienie i szczęście w pracy pokojowej, której egzemplifikacją staje się u niego najczęściej bądź wysiłek podejmowany przez ludzi sprawujących odpowiedzialne funkcje publiczne bądź praca na roli zapewniająca harmonijny kontakt z naturą i ludźmi – modelowi życia opierającemu się na egoistycznym dążeniu do indywidualnej sławy, na realizowaniu własnych ambicji i namiętności bez względu na konsekwencje społeczne. Dwóm przeciwstawnym wzorcom osobowym, dwóm modelom życia odpowiadają dwie przeciwstawne rzeczywistości: rzeczywistość pokoju i rzeczywistość wojny. Dlatego obrazy pokoju i wskazywanie jego pożytków są związane z wysoką oceną współtworzących go, aprobowanych przez poetę wartości moralnych. Walory cywilizacyjno- i kulturotwórcze pokoju traktowanego przez niego jako właściwy, pierwotny stan natury są w tym ujęciu konsekwencją dobra moralnego. Obrazom wojny, rzadziej traktowanym centralnie, częściej pojawiającym się w tle wizerunków wojowników także towarzyszy wywodzenie przyczyn wojny z faktu odrzucenia, pogwałcenia pozytywnych wartości moralnych (stąd bardziej ostra ocena wojny „niesprawiedliwej”). I tu ukazane groźne konsekwencje wojen dla cywilizacji, gospodarki, sztuki, kultury i życia ludzkiego mają przyczyny moralne, są skutkiem zła moralnego.

Dokonując przeglądu wątków antywojennych i pokojowych, przeglądu obrazów składających się na rzeczywistość wojny i pokoju w poezji Naruszewicza bierzemy pod uwagę i te jego utwory, które do niedawna traktowane były jako utwory oryginalne, a które w świetle badań J. Platta okazują się przeróbkami innych, głównie francuskich autorów. Upoważnia do tego zresztą podkreślony przez badacza charakter tego rozmaitego typu przeróbek zachowujących indywidualne znamiona stylu, obrazowania i języka Naruszewicza ⁶³.

⁶³ Zob. J. P l a t t, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 241 – 280.

Wątki antywojenne – potępienie wojny i władców-wojowników – mniemanych bohaterów współtworzą materię podejmowanych przez Naruszewicza problemów filozoficzno-moralnych: szczęścia, mądrości, cnoty, fortuny i namiętności; kwestii polityczno-społecznych, a nawet zagadnień literackich, np.: źródeł i rodzajów poezji oraz powodów jej zepsucia.

I tak np. w *Odzie do mądrości* (z 1771 r.) wśród kolejno zakwestionowanych przykładów mniemanego szczęścia obok „kupca łakomego” i bogacza chępiącego się zyskami płynącymi z łez i „krwawych ucisków” znaleźli się też monarchowie – „bożkowie ziemni” spod znaku Marsa. Ci siejący grozę „mocarze ziemi” są w istocie niewolnikami własnych chuci (takie ujęcie pojawia się w licznych wierszach Naruszewicza, a także w przekładanych przez niego *Odzie do gminu* Thomasa i *Odzie do Fortuny* J. B. Rousseau). Wskazanie wartości autentycznej jaką okazuje się stoicka mądrość odbywa się w atmosferze manifestacyjnej niezgody na oddawanie czci wartościom zewnętrznym, pozornym – berłom i koronom, choćby wspieranym siłą i pochlebstwem.

Wartością pozorną okazuje się także żądza sławy. Jednym z obrazów w odzie moralnej *Namiętności* (z 1772 r.) jest wizerunek o władniętego „żądzą bohaterstwa” i chciwego sławy wojownika – „zbójcy”. A że przedstawia tu poeta zarówno motywacje, jak i konsekwencje (głównie społeczne) jego działań, towarzyszy temu obraz wojny jako wyniku działania siły gwałcącej zasady moralno-etyczne i przynoszącej w konsekwencji śmierć, upadek przemysłu, zniszczenie wsi i miast, ustanie „złotopłodnej pracy”. Jest to typowe dla Naruszewicza ujęcie tego antyheroistycznego wątku. Podstawowa wartość ethosu rycerskiego – żądza sławy została tu ostro zakwestionowana i postawiona na równi z innymi zgubnymi dla ludzi i świata namiętnościami. Znalazł się tam i gniew – wysoko ceniona w ethosie rycerskim wartość jako siła zwiększająca męstwo. W wierszu tym poświęconym rządzącym ludźmi motywacjom akcent został położony na kierowane rozumem opanowanie namiętności, których realizacja zagraża łaadowi społecznemu. Od krytyczno-satyrycznej charakterystyki pospolitych motywów działania przejranych pod kątem ich skutków społecznych przechodzi poeta do zaleceń, co ujmuje już w aspekcie osobistym – potrzeby chronienia się od błędu, w apostrofie do rozumu:

Ty jednak, mój rozumie, ujmij mnie w swe pęta,
By mnie żaden błąd, żadna nie zwiodła ponęta⁶⁴.

Obraz wojownika spotykamy też w utworze *Na rychły odjazd Elżbiety [...] Branickiej [...] hetmanowej wielkiej koronnej*, powstałym w niedługim czasie po porwaniu króla i jego ocaleniu. Wśród refleksji na temat fortuny (w znaczeniu: pomyślności) bez rozumu i bez cnoty, a częściej spotykanej niż szczęśna fortuna i towarzysząca jej cnota, przykładem tej bezrozumnej i bezcnotliwej fortuny staje się władca-wojownik, mocarz kierujący się dumą i chęcią dogodzenia własnym namiętnościom, nie baczący na społeczne skutki swych czynów. Rzeczywistość, którą tworzy ten człowiek biorący rozbrat z naturą jest groźną rzeczywistością wojny i znów jej obraz współtworzą takie elementy, jak: zniszczenie wsi i miast oraz śmierć (przedstawiona z energią poetyckiego słowa jako rozpojenie rzek krwią). Pojawia się nowy, akcentowany potem i gdzie indziej aspekt wojny – krzywda „kmieciów”. Mimo zła będącego motywacją i konsekwencją czynów wojownika, zniszczony przez niego świat jest jego hołdownikiem. To także częsty wątek w wierszach Naruszewicza:

Tyle zburzył narodów, tyle złego zbroił.
Kłękami ład utuczyl, rzeki krwią rozpoił
Zbójca w szkarłat odziany, Filipowe plemię,
Lecz że w purpurze, świat mu w gruzach schyla ciemię⁶⁵.

Takie określenia wojownika jak „zbójca w szkarłat odziany”, „mocarz”, „samowładca butny” pojawiać się będą często na kartach tej poezji obok innych określeń: „rozbójca” (zbójca) szkarłatny”, „zbójca świata”, „zbójca płatny”, „zabójca ziomków”, „wielowładny rycerz”, „bożek ziemny”, „srogi bohater”, „krwawy tyran”, czy po prostu „kat”, „łotr”, „zbójca” lub „rozbójnik”.

Posługując się przykładem władcy-zdobywcy, któremu ujarzmiony świat bije pokłony podważa Naruszewicz dość powszechną tezę broniącą związek szczęścia i cnoty. Że nie zawsze jest ona prawdziwa także zresztą dość powszechnie wówczas wskazywano. Głębiej umotywuje to poeta w wierszach prokrolewskich, ukazując niechętny stosunek do

⁶⁴ Cyt. wg NWR, t. 1, s. 57.

⁶⁵ *Ibidem*, t. 1, s. 128.

Stanisława Augusta i akcentując, że cnota nie obroniła go przed złośliwością, zazdrością i niewdzięcznością. Cnotliwemu pozostaje wtedy oparcie w przekonaniu o słuszności postępowania i w płynącej z tego satysfakcji dającej szczęście wewnętrzne. Tutaj jednak nie było potrzeby ukazywania pęknięć i kontrowersji i dla uwypuklenia pochwały adresatki należało zaakcentować nieco inny aspekt zagadnienia:

Piękna jest z siebie cnota, lecz gdy ją nie wspiera
Fortuna, płonne z siebie światło rozpościera,
Podobna do księżycy: pożyteczniej świeci
Złote słońce, bo z blaskiem rodny ogień nieci⁶⁶.

Wątki pacyfistyczne (tu: antywojenne) będące ważnym elementem poglądów Naruszewicza na rozmaite kwestie, w tym wierszu opublikowanym w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w marcu 1772 r.⁶⁷, już po podpisaniu tajnych układów między rozbiorcami o równości działów mogły też służyć aluzyjnej krytyce aktualnej rzeczywistości politycznej. I to raczej krytyce wynikającej z siły bezkarności polityki sąsiedzkich mocarstw wobec Polski w ostatnich miesiącach konfederacji barskiej, niż krytyce nękanym barzan. Świadczą o tym brzmiące aktualnością słowa o potrzebie stępienia (zresztą tylko – co charakterystyczne – „trafem jakim” lub „silniejszą radą”) „rozhukanej mocy [...] dumnego sąsiada” oraz zaakcentowanie królewskiej władzy atakowanych wojowników i płynącego z ich siły poklasku jaki ich otacza.

Wyrazem reakcji na coraz silniej manifestowane roszczenia rozbiorca a prawdopodobnie też na świeże uzurpacje austriackie z końca maja 1772 r. (zajęcie kopalń wielickich i żup ruskich), a także wyrazem ostrej oceny coraz bardziej drapieżnej polityki oświeconych despotów wobec innych państw jest w słynnej odzie *Na obrazy starożytnych Polaków...* (z lipca 1772 r.) zasygnalizowanie tej samej rangi zbrodni „srogiego” Atylli i „dzikiego” Tamerlana oraz zbrodni dokonywanych w ówczesnej oświeceniowej Europie „przy nauk pochodni”. Reprezentuje tu Naruszewicz ten nurt pesymistycznych ocen, który towarzyszył optymistycznym w tym jeszcze czasie rokowaniom rozmaitych ideologii co do możliwości pokojowego ułożenia stosunków między ludźmi i narodami. Mniej może ważne jest, że punktem odniesienia dla aktualnej rzeczywi-

⁶⁶ *Ibidem*, t. 1, s. 130.

⁶⁷ ZPP 1772, t. 5, cz. 1, s. 191 – 192, 194 – 203.

stości gwałtu stają się postaci tych konkretnych wojowników (choć zestaw tych antybohaterów obchodzi nas także), co fakt, że Naruszewicz akcentuje swą pogardę dla przemyślniej polityki posiłkującej się dla ukrycia zbrodni rozumem. W dalszym ciągu jesteśmy w kręgu motywu fortuny bez cnoty, którą w odzie *Na rychły odjazd [...] Branickiej...* porównywał do bezrozumnego, dzikiego i niszczącego żywiołu. Tu fortuna bez cnoty próbuje znaleźć uzasadnienie dla swego działania w rozumie, próbuje ukryć poza nim dzikość swych poczynań, lecz Naruszewicz daleki jest od apologii rozumu, jeśli nie towarzyszą mu pozytywne wartości moralne.

Niskie pobudki władców-zdobywców i wypływające z siły bezprawie grabieży cudzej ziemi napiętnował poeta w porozbiorowym wierszu funkcjonującym do niedawna w badaniach jako *Wstęp do tragedii „Tankred”*⁶⁸. Nienasycona chciwość i kierowanie się przemocą tych „mocarzy” i „samowładców butnych” lekceważących „prawo narodów” a więc rysy, w które wyposażone są Naruszewiczowskie wizerunki wojowników tu zyskują wyrazistość, ukazując się jako szczególnie groźne, co jest wynikiem nie tylko wyjątkowo silnego zaangażowania emocjonalnego poety, ale i przedstawienia gwałtu z perspektywy kraju, który staje się łupem i to właśnie dlatego, że był urodzajny, szczęśliwy, spokojny i wolny. To ta perspektywa sprawia, że zbrodnia jest obnażona.

Nieraz ukryciu właściwej istoty i konsekwencji polityki siły i podboju służyła poezja. W utworze *Do Ignacego Witosławskiego [...] O złym używaniu poetyki* pojawia się znamienna dla poglądów antywojennych konstatacja, iż do moralnego zepsucia poezji doprowadziło panowanie wojowników. Złoty wiek pokoju i równości, gdy poezja chwaliła cnotę, przyjaźń i pracę przeciwstawiony jest wiekowi żelaznemu, w którym nastąpiło odejście od natury i prostoty a zapanowała przemoc. Orężnej mocy ulegli poeci chwając dla zysków lub z bojaźni „rozbójców szkarłatnych” i „krwawe [...] tyrany”. Oto elementy obrazu tego czasu panowania przemocy prowadzącej orężną i wiarołomną

⁶⁸ Do czasu ustaleń E. Aleksandrowskiej. Zob. artykuł jej autorstwa: „Ułomek z tragedii «Tankreda»” *Adama Naruszewicza. Nieznany wariant i stosunek do tekstu Voltaire’a*, „Pamiętnik Literacki” 1982, z. 3/4.

politykę. Wydaje się, że doświadczenia pierwszego rozbioru dyktowały te pełne pogardy słowa:

Ruszyła polityka tajne kołowroty.
 Powstały [...] / [...] źródła kłamstw publicznych, przysiężne traktaty.
 Ziemia się pod orężnym zatrzęsła orszakiem.
 Wieńczył liściem zwycięskim skroń, kto więcej zabił⁶⁹.

Charakterystyczny jest też wątek antyheroistyczny w satyrze *Pochlebstwo* (z 1773 r.), gdzie znajdziemy potępienie poezji, która „najbrzydsze zbrodnie przeobraża w cnoty”. Zarówno rewizjonizm historyczny, jak i perspektywa rozbioru kraju wywołały przybliżenia niektórych wyróżnionych przez pochlebstwo postaci: „ojca ojczyzny”, który zyskał sławę masowym zabójstwem bliźnich i zabranielem ziemi sąsiadowi, „zbójców świata” policzonych między bogów oraz wielu bohaterów greckich i rzymskich. Dla ich właściwej oceny uruchomione zostały odwołania zarówno do rozumu, jak i do natury, w świetle których postępowanie kierujące się rozbojem jest równe zachowaniu dzikich zwierząt:

Widziałem tam ludzkiego narodu pożogi,
 I zbójce świata między policzone bogi.
 [.]
 Pełno wewnątrz ołtarzów i marnego dymu,
 Dla owych bohaterów i Aten, i Rzymu,
 Których gmin imionami naładował święta.
 Rozum z naturą kładnie pomiędzy zwierzęta⁷⁰.

U Naruszewicza częstsze niż dość popularne porównanie władców-wojowników do dzikich zwierząt (występujące zresztą też m.in. i u Horacego, i w wierszach Konarskiego, i w odzie Thomasa *Do ludu*) jest traktowanie ich jak zbójców, rozbójników, morderców, co było także obiegowym wątkiem wypowiedzi antyheroistycznych. Spotykamy też u niego równającą „bohatera” z „rabusiem” parafrazę wypowiedzi korsarza oskarżonego o rozbój przez Aleksandra Wielkiego, przekazanej w *Gesta Romanorum*, a zapisanej też w *Testamencie Villona*. Owo zrównanie „pogromcy świata” z rabusiem, akcentujące bezkarność mocy orężnej i w ogóle siły, która omija sprawiedliwość, bezkarność wielkich

⁶⁹ Cyt. wg NWR, t. 1, s. 244.

⁷⁰ *Ibidem*, t. 2, s. 125 – 126.

zbrodni przy ściganiu jednostkowych przestępstw widzimy w satyrze *Wiek zepsuty*:

Jam rabuś, mówił tam ktoś do pogromcy świata,
 Że pod mymi żaglami pływa jedna bata;
 A tyś bohater żadnym niezrównany czasem.
 Ześ pływającym morze zabudował lasem.
 Jakby ten tylko winnym miał zostawać zgoła,
 Kto się sprawiedliwości oprzeć nie wydała⁷¹.

W *Pieśni dorocznej na dzień ocalenia życia i zdrowia J.K. Mości* (powstałej po rozbiorze) marginalnie tylko pojawia się wątek krytyki mocarzy – despotów, którym ostrzegawczo przypomina się moc Boga szydzącego z dumy, zbrodni i zdrady i wymierzającego granice „ludzkim zapędom”. Tu widoczne są przede wszystkim aluzje do rozbiorców.

Przedstawienie postaci wojownika, czy władcy-zdobywcy rzadko bywa u Naruszewicza główną motywacją poetyckich wystąpień, choć dość często jednym z ważniejszych wątków. Inaczej z wizerunkiem władcy mądrego, dobroczynnego, uprawiającego pokojową politykę. Przedstawienie oświeceniowego wzoru osobowego władcy, którego konkretyzacją staje się najczęściej Stanisław August jest głównym powodem licznych wystąpień poetyckich Naruszewicza i często centralnym wątkiem jego poezji. Było to wynikiem autentycznie silnych związków łączących Naruszewicza ze Stanisławem Augustem, szczerego podziwu i oddania oraz sytuacji królewskiego poety. Nie brakowało do tego typu wystąpień okazji zewnętrznych, takich jak: rocznica elekcji, koronacji, urodziny i imieniny króla, wizytacje królewskie w jezuickim Collegium Nobilium, a także inne wydarzenia o charakterze już nie oficjalno-publicznym, a ściśle politycznym lub towarzyskim. Wzór władcy mądrego i dobroczynnego – niekoniecznie upostaciowanego zresztą przez Stanisława Augusta – pojawia się ponadto w innych utworach jako jeden z wątków pobocznych. W wielu spośród tych przypadków punktem odniesienia dla tego wizerunku jest postać władcy-zdobywcy, uprawiającego politykę siły, zarysowana zwykle na tle wojny, przy użyciu kilku charakterystycznych rysów i określeń, lecz z niezwykłą energią poetyckiego słowa. Znow wątki antywojenne wiążą się ściśle z wątkami pokojowymi.

⁷¹ *Ibidem*, t. 2, s. 115.

Po raz pierwszy wizerunek władcy prowadzącego pokojową politykę, kierującego się wśród przeciwności stałym umysłem pojawia się w poezji Naruszewicza w 1763 r., w utworze *Na śmierć Augusta III...* Zmarłego władcę chwali tu poeta za sprawowanie przez trzydzieści lat spokojnych, pokojowych rządów w państwie, które za jego czasów obojętnie patrzyło na „świat zbrojny” i „pożary Marsowe”. Posługuje się przy tym motywami później wykorzystywanymi wielokrotnie (zwłaszcza w kręgu „Zabaw”): orężem króla była nie broń lecz „myśl dzielna” i „stały umysł” wśród przeciwności Fortuny; przeciwna Fortuna wzmacnia prawdziwą cnotę.

Zasługuje tutaj na uwagę przeciwstawienie pożytków pokoju traktowanego jako ważny czynnik rozkwitu państw – negatywnym konsekwencjom wojny oraz piękna, antykizująca metafora wyrażająca wyższość mądrości i pokoju nad wojowaniem, zyskująca rangę uogólnienia o charakterze uniwersalnym:

Pokojem państwa kwitną, a kto więc zdobyczy
Z wojen szuka, mniej zysku, więcej szkody liczy.
Laury, Marsowe szczepy, drzewa są nieplodne;
Krom cienia nic nie czynią, nie mogą być godne
Porównania z oliwą, którą Pallas sadzi:
Skąd ludzie i cień mają, i owoce radzi ⁷².

August III jako łagodny, pokojowy monarcha pojawi się jeszcze w późniejszej odzie związanej już z działaniami nowego władcy pt. *Na pokój marmurowy...*

W epigramatach skierowanych do Augusta Moszyńskiego, stolnika koronnego z okoliczności dawanego przez niego pod Młocinami fajerwerku „z okazji elekcji zgodnej J.K. Mci” ⁷³ spotykamy już wizerunek Stanisława Augusta, łaskawego pana wspierającego swój tron na miłości poddanych. Poza te ogólnikowe rysy poeta nie wychodzi, za to – wyraźnie jeszcze pod wrażeniem niedawno zakończonej okrutnej wojny siedmioletniej – rozwija wątek władcy-tyrana o twardym sercu, będącego przeciwieństwem nowego króla Polski. Tyran-wojownik zapomina, że winien być ojcem poddanych. Insygnia jego władzy to „z mieczmi płytkimi topory, przyłbice / I puklerze, swym blaskiem rażące

⁷² *Ibidem*, t. 1, s. 24.

⁷³ Zob. *ibidem*, t. 2, *Epigrammata*: XII (s. 211) i XIV (s. 211 – 212).

żrenice”⁷⁴. To potęgujące grozę wyliczenie zwiastuje jego działania podjęte „dla próżnej chęci / Zwycięstwa” – wojnę. Dosadny obraz wojny tworzą zmienione w krew pola, ogień, popioły z miast, rozlew krwi braterskiej, rany i śmierć.

W epigramacie XIV wypowiada Naruszewicz przekonanie, które pojawi się jeszcze niejednokrotnie, że miłość poddanych do dobrego władcy jest silniejszym filarem tronu niż oręż tyrana. W *Podziękowaniu Królowi Jegomości za dane numizma...* (z 1771 r.) świadomość tego przypisuje Stanisławowi Augustowi, który łaskawością i dobroczynnością chce zjednać naród. Tego, który wie, że tronów strzegą nie „hartowne oszczepy” i „potęga fukliwa” lecz miłość ludu nazywa przyjacielem i ojcem i porównuje go do Tytusa.

Gdy zwracał się *Do W. Księstwa Litewskiego z okazji uroczystej delegacji z powinną Majestatowi rekognicją i powinszowaniem ocalonego życia i zdrowia Jego Królewskiej Mości* było to dla niego cennym przykładem wierności i miłości dla władcy okazanej w niesprzyjających okolicznościach i potwierdzeniem słuszności postawy dobrego władcy. Znow wyrażał pogląd, że nie wojsko, lecz miłość poddanych strzeże tronu, choć brzmiało to paradoksalnie w kontekście niedawnego porwania króla, ale uzasadnione było z kolei jego „cudownym” ocaleniem i objawami radości z powodu tego ocalenia. Jak wiadomo poezja prokrólewska wyolbrzymiała zasięg i siłę tej radości, tu jednak Naruszewicz jest umiarkowanie powściągliwy. Wyraża obiegowy dla wątków antyheroistycznych pogląd, o którego uniwersalnej wartości i słuszności jest przekonany. Króla jednak porwano, a jak sugerowano, było to usiłowanie królobójstwa, poza tym królewski poeta i niebawem współpracownik F. Łojki przy układaniu odpowiedzi potencjom rozbiorczym, najprawdopodobniej już wiedział, że porozumienie rozbiorcze między sąsiadami Polski stało się faktem dokonany. Wszystko to nie sprzyjało optymistycznym prognozom. Mimo to jednak znow podejmuje poeta motyw związku cnoty i szczęścia, teraz akcentując, iż szczęście (czy pomyślność) bez cnoty rodzi niechęć i nienawiść, jeśli nie aktualnie, to u potomności. Zwraca się więc z apostrofą do władców-wojowników znow egzemplifikujących tutaj owo bezcnotliwe szczęście:

⁷⁴ Cyt. fragm. z epigramatu XII.

Nie zajrzę wam marnego szczęścia, głowy dumne,
 Którym stawiają na klęskach losy ludo-tłumne
 Buczne trony; a ucisk swoich i sąsiada
 Krwią szkarłat, łzami berło złane w ręce wkłada.

Jeśli was groźny postrach stem wojsk dzielnych broni,
 Od mściwej potomności pewnie nie zasłoni;
 Spadnie z pochlebną maską bohater szczęśliwy,
 A tyran się ukaże światu nieżyciwy⁷⁵.

Prawdziwa cnota, której reprezentantem jest tu Stanisław August, mimo towarzyszącej jej nieraz niechęci, złości i niesprzyjającej Fortuny wzbudzi miłość i zostanie właściwie oceniona przez tych, którzy potrafią – kierując się sumieniem – dostrzec ją nawet w nieszczęściu. „Błąd narodu ludzkiego”, jak to ujmowano⁷⁶, każący ulegać magii siły trwał bowiem jeszcze mimo energicznej kampanii podjętej przeciwko bohaterom.

Taką szeroką motywację zyskuje pochwała uroczystej delegacji i takie – znane nam już – motywy współtworzą wizerunek dobrego, choć nieszczęśliwego władcy i skonstrastowany z nim wizerunek triumfującego tyra-wojownika. Kontrast ten obejmuje już wyraźnie nie tylko motywy czynów i te ich konsekwencje, które obrazowała z jednej strony pokojowa praca dla dobra ogółu, z drugiej zaś niszcząca wszystko wojna, ale i konsekwencje innej natury: z jednej strony miłość i oddanie, a z drugiej nienawiść i płatne lub wypływające z bojaźni pochlebstwo.

Ten czarno-biały schemat zostaje odrzucony gdy Naruszewicz rozważa i ocenia przeszłe panowania rodzimych władców. Tak jest np. w odzie *Na pokój marmurowy portretami królów polskich z rozkazu J.K. Mci Stanisława Augusta nowo przyozdobiony...* I tak jak król rządzący pokój marmurowy zaakcentował tam przede wszystkim idee pokojowe, tak i Naruszewicz w swym utworze poświęcił uwagę głównie postaciom tych władców Polski, którzy uosabiali idee pokoju i sprawiedliwości: Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Augusta III. Mimo tego i mimo ukazania takich konsekwencji ich działań, jak: utrzymanie państwa w pokoju, „mądre prawa”, „porządek”, „po-

⁷⁵ Cyt. wg NWR, t. 1, s. 158–159.

⁷⁶ Zob. wiersz pt. *Pewny błąd narodu ludzkiego* poświęcony tej tematyce w ZPP 1773, t. 8, cz. 1, s. 90.

lor” oraz rozwój nauk i sztuk, mamy tu do czynienia już z innym ujęciem tych władców, którzy działali głównie orężem. Obdarza ich tu poeta takimi określeniami, jak: „dzielny”, „bitny”, „waleczny”, dzieła Jana III Sobieskiego nazywa „działami bohatyrskimi”. Ukazuje wysoką rangę ich dokonań dla wzmocnienia kraju. Zwłaszcza Jan III Sobieski, król walczący z niewiernymi, szczególnie bliski narodowi szlacheckiemu jest tu specjalnie wyróżniony. Interesujące jest przybliżenie jego postaci poprzez obraz prowadzonej przezeń wojny. Elementy tego obrazu współtworzyć mają bowiem wrażenie rozmachu bitewnej siły, gigantycznego heroicznego wysiłku, choć kiedy indziej „posoka”, „proch”, „zdarte członki” tratowane przez końskie kopyta, „most [...] z trupów usłany” byłyby potraktowane przez Naruszewicza bardzo surowo jako wywodzące się ze zła moralnego objawy kataklizmu wojny. Te ograniczenia postawy pacyfistycznej Naruszewicza są zrozumiałe w kontekście ogólnej sytuacji politycznej kraju, a i silnej więzi z narodowymi przykładami siły orężnej. Podkreślić także trzeba, iż mimo uznania (w obrębie narodowej historii) jednakowej rangi postawy oraz dokonań twórców cywilizacji kierujących się pokojową polityką i „rycerzów walecznych”, głównie broniących kraju, ale także rozszerzających swe państwo drogą orężną, rzeczywiście silniejszy akcent został tu położony na pokojową drogę wzmocnienia kraju i to chyba głównie ze względu na głębokie przekonanie poety o moralnej wyższości tej drogi, a nie ze względu na osobę aktualnego władcy nazwanego tu „ojcem ojczyzny” i chwalonego za jej realizowanie.

Szczególnie silnie akcentowany przez poetów prokrólewskich był ten pokojowy aspekt postawy i działań Stanisława Augusta, który wyrażał się w dbałości o rozwój nauk i sztuk i podniesienie poziomu cywilizacyjnego kraju, podczas gdy np. łagodność i łaskawość w pewnych sytuacjach nie była bez zastrzeżeń aprobowana nawet przez najbliższych mu poetów, dostrzegających negatywne konsekwencje „błędu łaskawości” monarchy w warunkach szlacheckiej Rzeczypospolitej. Działalność cywilizacyjna władcy była zresztą dość powszechnie odczuwana jako najmniej kontrowersyjny element jego polityki, co poeci prokrólewscy, zwłaszcza związani z rozmaitego typu zakładami edukacyjnymi, potrafili wykorzystać.

Naruszewicz, który ciągle o to potraça czyni działalność cywilizacyjną Stanisława Augusta głównym tematem kilku swoich wierszy, bardzo

szczegółowo i wnikliwie rozważając jej przykłady i pożytki. Głównym motywem *laudatio* staje się mądrość króla.

Zanim jednak przejdziemy do najbardziej znamienitych wierszy, w których ten problem jest głównym powodem wystąpienia, chcielibyśmy poświęcić uwagę utworowi, który podkreślał wprawdzie mądrość króla, rangę jego cywilizacyjnych działań, troskę o rozwój nauki i oświaty i wskazywał na pokojowe elementy jego postawy, lecz nie na planie głównym, gdyż inne sprawy były tu ważniejsze dla Naruszewicza. Chodzi o poemat *Na ruinę jezuitów* napisany w obronie zakonu skasowanego w 1773 r. bullą Klemensa XIV. Obrona i pochwała skasowanego zakonu ujęta jest tu bowiem jako pochwała „mądrej zwierzchności”, „ojcowskiego rządu” i wypływających zeń: „pracownej jedności”, zgody i równości. Ta pochwała konkretyzuje się też w pochwałę władców mądrych, kierujących się pokojową polityką, dbających o rozwój nauk i szczęście poddanych im ludów. Przykładami takich władców i mędrców są tu Solon, Konfucjusz, Likurg, no i oczywiście Stanisław August. Przeciwwstawia im poeta postawę władców-wojowników — „możnych królów” wspierających swe tyrańskie rządy na polityce gwałtu i siły, kłócących „całe narody duchem niespokojnym” i uciskających swych poddanych.

Ważniejsza jest tu jednak inna konkretyzacja mądrego, ojcowskiego rządu. Chodzi o paragwajską Republikę Guaranów, „Gdzie się zwierzchność zna człkiem, a ludźmi poddani, / Gdzie świat idąc powszechnym torem przyrodzenia, / Ojcowskim się kieruje rządem, nie odmienia”. Tę krainę szczęścia przeciwstawia poeta zbrojnej Europie:

Europa szczęścia szuka, gubiąc lud i włości;
 Parakwarczyk je znalazł w pracownej jedności.
 Nie pocił tam rąk jeden aby zjadał drugi,
 Bo natura nie znała ni pana, ni sługi.
 Potrzeby mierzył dosyt, rozum krócił zbytki,
 Zwierzchność wszystko wiedziała, a lud brał pożytki⁷⁷.

Ten wątek przeciwstawienia zepsuciom cywilizacji obrazów „stanu natury” (gdzie obok idealizacji pracy na roli, czy życia ludów pierwotnych spotykamy konstrukcje utopijne) był popularny w Oświeceniu, by wspomnieć choćby liczne sielanki, utwory sławiące „gmin”, *Telemaka*

⁷⁷ Cyt. wg NWR, t. 2, s. 163.

Fenelona (z obrazem szczęśliwej Batyki), esej Montaigne'a *O kanibalach* (w *Próbach*), powiastkę Monteskiusza o Troglodytach (w *Listach perskich*), czy *Doświadczyńskiego* Krasickiego (z wyspą Nipu). Tak jak Krasicki jako kreator świata fikcyjnego akcentował, że możliwe jest połączenie stanu natury i stanu społecznienia⁷⁸, tak Naruszewicz ukazał współczesną konkretyzację teoretycznej konstrukcji w „kraju [...] dzikim”. Nie jest tu ważne czy i w jakim stopniu poeta idealizował stosunki panujące w zakonnej republice do dziś wywołującej wiele emocji i rozbieżnych sądów⁷⁹, ważne są natomiast wskazane przez Naruszewicza wartości konstytuujące ład moralny i szczęście w ludzkiej zbiorowości: mądry rząd kierujący się ludzkością, równość, zgoda i praca dla wspólnego pożytku.

W utworze, który był refutacją zarzutów wysuwanych pod adresem zakonu, zarzut dotyczący ambicji władzy odparty był przedstawieniem konkretnych pozytywnych dokonań mądrego rządu. Z tych powodów znalazła się tam też pochwała Stanisława Augusta.

W odzie *Do Stanisława Augusta [...] o pożytku z nauk, nagrodą w kraju rozkrzewionych...* pochwała króla wzbudzającego „smak w narodzie do nauk i pracy” rzucona jest na szerokie tło refleksji historiograficznych i rozważań dotyczących czynników wzrostu cywilizacji. Najważniejszym z tych czynników jest rozum i rozwijające się dzięki niemu nauki, bogacące dostatkami kraj, których rolę i zadania szczegółowo poeta wyłuszcza. Ważne dla naszego tematu jest ujęcie historii jako nauki kierującej się prawdą, która przedstawia m.in. „okropne wojen losy”. Warunkiem rozwoju nauk jest pokój. Dlatego też utwór będący pochwałą mądrego, popierającego nauki króla jest jednocześnie pochwałą pokoju i potępieniem wojny, co zostaje ujęte jako przeciwstawienie mądrości, rozumu i nauki („wszystko-tworczego przemysłu”) niszczącej głupocie zbrojnej żelazem, którą wspiera despotyczna siła. To częste ujęcie w poezji Naruszewicza.

W dwóch odach pisanych w imieniu jezuickiego Collegium Nobilium: *Do Stanisława Augusta [...] Collegium Nobilium...* (inc.: „Mogłoby kiedy to szczęście potkać nasze progi...”) i *Do Stanisława Augusta [...] młodź Coll[egii] Nobil[ium]* (inc.: „Błędna starożytności, rozumie

⁷⁸ Zob. R. Wołoszyński, *Ignacy Krasicki. Utopia i rzeczywistość*, s. 211.

⁷⁹ Zob. E. Rostrowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, s. 271–273.

zawodny...”) znów przedstawia Naruszewicz ethos władcy-ojca poddanych, prowadzącego rozumną działalność na rzecz przywrócenia ładu, troszczącego się o rozwój nauk i sztuk oraz o wychowanie młodzieży. W pierwszym utworze zwraca uwagę paralela: rzymski August – Stanisław August i ukazanie podobnych zasług tych władców panujących dla dobra poddanych: przywrócenie zgody i pokoju a wraz z nim panowania muz oraz zaprowadzenie sprawiedliwości. Dobroć przejawia się tu w mądrym działaniu dla ogólnego pożytku. Nie w tym rzecz, czy i w jakim stopniu Stanisław August zasługiwał na tak ambitne porównanie z władcą starożytnego Rzymu, lecz w tym, że szczegółowo motywowane odwołania do wzoru osobowego reprezentowanego przez władców starożytnych prowadzących pokojową politykę (Augusta, Tytusa) pojawiają się gdy kreśli Naruszewicz wizerunek polskiego monarchy. Przykłady tych władców są nb. popularne i u innych autorów propagujących idee pacyfistyczne.

W drugim utworze wraca poeta do kulturotwórczej i cywilizacyjnej roli rozumu, tak silnie akcentowanej w odzie *O pożytku z nauk...* Apologię rozumu wspiera odwołanie do „mądrości wiecznej” u początku świata, która na miejsce chaosu zaprowadziła ład w naturze. Analogiczny obraz ładu i porządku w świecie ludzkim spowodowanego działaniem rozumu zbudowany jest wg koncepcji społeczeństwa-organizmu, którego wszystkie członki pracują dla wspólnego pożytku (ślady tej koncepcji i podobnych źródeł organicznikowskiego ładu obserwujemy nb. nie tylko w okolicznościowo-politycznych utworach Naruszewicza ale i w wierszach filozoficzno-moralnych i osobistych). Nie ma w omawianym utworze tak wyraźnego, wspartego przykładami z historii starożytnej przeciwstawienia rozumu i głupoty jak w wierszu *O pożytku z nauk...*, lecz sygnalizuje ten aspekt walka mądrego króla z nieumiejętnością jako źródłem zła. Więcej jest też tu odwołań do aktualnej, a nie głównie antycypowanej rzeczywistości społeczno-politycznej kraju, choć element antycypacji i tutaj występuje w wizji harmonijnego współdziałania członków organizmu, odzwierciedlając w obydwóch przypadkach marzenia o dalszych pożądanych zmianach w kraju. Rzeczywistość bliższa była diagnozie (postawionej zresztą gdzie indziej): „wszystkie się członki rozprężyły od głowy”, dlatego też mocniej zostają zasygnalizowane trudności w realizacji królewskich zamierzeń, jak i poczucie dłużej jeszcze drogi przed krajem, w którym zastał król brak rządu i zgody. Pokonuje to jego mądrość, dobroć i cierpliwość.

Stałym motywem poezji prokrólewskiej poświęconej działalności cywilizacyjnej władcy, zwłaszcza zaś wierszy tworzonych w czasach sejmu rozbiorowego w rozmaitych zakładach edukacyjnych, regularnie wizytowanych wówczas przez Stanisława Augusta, był motyw nieustannych starań króla mimo niesprzyjających warunków i okoliczności. Postawa króla staje się tam przykładem nowego bohaterstwa (wg określenia Marcina Eysymonta: „nowego sposobu męstwa”⁸⁰), którego bronią jest „dzielność rady” i cierpliwość.

Pochwałę cnoty cierpliwości władcy wbrew przeciwnościom – jako samoistnie potraktowany temat – zawarł Naruszewicz w powstałej w styczniu 1774 r. odzie *Do Stanisława Augusta [...] w dzień doroczny urodzenia*.

Temat ten zyskuje kontynuację w odzie *Pociecha cnoty...* napisanej w 1775 r., po sejmie rozbiorowym dla uczczenia imienin króla, gdzie dochodzi do głosu przekonanie, że stałość umysłu i działań bez względu na okoliczności jest wyrazem prawdziwego męstwa:

Ufny w swym Bogu, ufny w sumieniu,
Tą stałą mdłe serce krzepi;
Nuż po bezwinnym duszy zmartwieniu,
Los zdarzy, że będzie lepiej.

Tymczasem mężny umysł wyprawia,
Dając z polorem hart cnoty;
I w równą wiernie szalę ustawia
Na uśmiech szczęścia i młoty⁸¹.

Ten motyw niezłomności postawy władcy w obliczu „dwojakiej fortuny” stał się popularny w środowisku królewskich poetów zwłaszcza od 1768 r., od łacińskiego utworu Konarskiego *Adversa cum Fortuna*, przypominanego nb. w czasie sejmu rozbiorowego (w 1774 r.) w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w przekładzie F. Książnina⁸². Naruszewicz nawiązuje do filozoficzno-moralnej maksymy wyrażonej przez Konarskiego:

Przykry los cnotę znacnia, a pomyślny łamie,
Kto w oboim trwa wryty, ten męża ma znajmie.

⁸⁰ Zob. utwór M. Eysymonta pt. *W uroczystości imienin Najjaśniejszego Pana od Collegium Nobilium Scholarum Piarum...*, ZPP 1775, t. 11, cz. 2, s. 303–310.

⁸¹ Cyt. wg NWR, t. 1, s. 313.

⁸² Zob. *Wiersz Jmci Ks. Stan. Konarskiego S.P. „Adversa cum Fortuna”*, ZPP 1774, t. 10, cz. 2, s. 374–380; stąd cyt.

Pełniła ona u schyłku lat sześćdziesiątych funkcję jawnie konsolacyjną wobec ówczesnej sytuacji króla. W czasach późniejszych, gdy resentymenty pobarskie jeszcze nie całkiem wygasły widoczna była aktualność maksymy Konarskiego, a i potrzeba konsolacji była uświadamiana. Wzmacnia więc Naruszewicz wymowę maksymy odwołując się do wyrazistego antywzoru, jaskrawego świadectwa deprawującego wpływu pomyślności:

Ze złotej cewki wiódł bez przesady
Neron godziny na tronie:
Zagrzmiał gdzieś Galba, aż on bez rady
Miecz w gnuśnym ponurza łonie⁸³.

Rozwija też motyw związku cnoty i nie tożsamego z pomyślnością, głębszego szczęścia płynącego z poczucia słuszności prac podejmowanych dla szczęścia innych. Stopniowa normalizacja życia w kraju, stworzenie warunków bezpiecznej pracy (którą obrazuje rolnik i kupiec) oraz działanie wymiaru sprawiedliwości jest w jego ujęciu zasługą cnoty, mądrości i stałości Stanisława Augusta.

Mądrość, cnota i praca dla dobra ogółu stają się też żądanymi wyróżnikami postawy człowieka sprawującego odpowiedzialny urząd w państwie, np. w odzie *W dzień konsekracji Księżęcia Michała Jerzego Poniatowskiego, Biskupa Płockiego...* Pojawia się tu znamieny wzór-przykład konsula Serrana:

Często u pługą cześć znalazła cnota,
A światem władał ten, co żął pszenicę⁸⁴.

Urząd i władza bez zasług i rozumu nie przynosi korzyści dobru ogólnemu, co zostaje wsparte m.in. często uruchamianym w utworach antyheroistycznych przykładem Aleksandra Macedońskiego.

Wspominaliśmy już o kontrowersyjnym w ujęciu niektórych poetów prokrólewskich elemencie postawy Stanisława Augusta jaką była łaskawość – nieodzowny element wzoru osobowego oświeceniowego władcy, na naszym gruncie jednak, w warunkach szlacheckiej republiki nie przez wszystkich „oświeconych” aprobowany. Niektórzy poeci chwalili tę cnotę pokojowego władcy niekiedy z pewnym przymusem. Dobroć króla starano się ujmować też raczej jako ofiarność i dobro-

⁸³ Cyt. wg NWR, t. 1, s. 312.

⁸⁴ *Ibidem*, t. 1, s. 194.

czynność, ujawniającą się w jego pracach cywilizacyjnych podejmowanych dla pożytku ogółu. I choć np. motyw łaskawości monarszej dominuje w poezji związanej ze sprawą „królobójców”, a zwłaszcza w tej, która była reakcją na mowę Stanisława Augusta w ich obronie, Naruszewicz, chwalać często działania króla na rzecz przywrócenia sprawiedliwości, właśnie dlatego okazał w tym przypadku większą nieustępliwość niż jego koledzy z „Zabaw”. W okolicznościowej *Odzie do Sprawiedliwości. Z okazji mowy J.K. Mci mianej 2 sierpnia 1773 za królobójcami* nie kwestionuje wprawdzie tego, że łaskawość i litość wobec zamachowców jest chwalebna cechą polskiego władcy i może być przykładem dla monarchów, których celem winna być przede wszystkim obrona „krwi [...] ziomków”, widać jednak wyraźnie, że „bohater litości” jakim chce być król nie zyskuje w tej sprawie bezwzględnej aprobaty poety. Warunkiem bowiem panowania pokoju, pojmanego tutaj jako porządek utrzymujący każdego „w swych klubach” jest działanie sprawiedliwości, a postawa króla wobec zamachowców w ujęciu Naruszewicza nie jest zgodna z jej wyrokiem. Na uwagę zasługuje w utworze właśnie apostrofa do sprawiedliwości będąca pośrednio pochwałą pokoju:

Zasado publicznego szczęścia, związku zgody,
Co w jedno różne sprzęgasz miłością narody,
Utrzymujesz każdego w swych klubach, a swoim
Mierząc prawem, za lubym dajesz żyć pokojem⁸⁵.

Konflikt między sprawiedliwością a miłosierdziem rozstrzyga poeta na rzecz sprawiedliwości.

Łaskawość i wspaniałomyślność jako najważniejsze cechy króla-ojca poddanych zostały silniej zaakcentowane w zasadzie tylko w osobistym utworze Naruszewicza *Do Stanisława Augusta [...] Z okazji otrzymanego swego zdrowia*. Taką osobistą, przybliżającą charakterystykę króla-ojca, przyjaciela motywuje okolicznościowy charakter utworu. Refleksje osobiste nabierają jednak społeczno-politycznego zabarwienia. Przypominając obowiązki wypływające z poddania się ludzi władzy monarchów ukazuje Naruszewicz moralne prawa króla wywiązującego się z „umowy społecznej” do serca narodu. Znowu przeciwstawia postawę tego, który jest „tronów modelem” – władcóm bezwzględnym

⁸⁵ *Ibidem*, t. 1, s. 338.

dla poddanych, kierujących się polityką siły i podboju. Nazywa ich „zabójcami ziomeków”, porównuje z królującymi „rozbojnie” władcami dzikich zwierząt i ptactwa. Stwierdza, że władcy-wojownicy zapominają, że bez poparcia ludzi są niczym i zwraca się do nich z apostrofą:

Nie ważcie lekce tak poddanych sobie:
Któż będzie pisał, albo czynił w grobie ⁸⁶?

Myśl, że to bojaźń każe ich za życia sławić, lecz potomność nazwie ich czyny zbrodniami, formułowana często i w innych utworach, tu, w apostrofie zawierającej wyraźne aluzje do rozbiorów Polski nabiera wyjątkowej celności wyrazu i siły:

Strach wam obecny słupy stawi harde,
Przyszłość rozwalczą hartuje oskarde ⁸⁷.

Wojna jest centralnym tematem wiersza Naruszewicza pt. *Wojna niesprawiedliwa* opublikowanym w 1777 r. w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” ⁸⁸. Utwór jest parafrazą z francuskiego ⁸⁹. Porównanie tekstu z anonimowym utworem *Na zniszczenie ojczyzny przez rewolucję*, powstałym tuż przed pierwszym rozbiorem Polski (inc.: „Ze wszech stron nawałości powstałe świat burzą...”) ⁹⁰ wskazuje na podobieństwa w potraktowaniu tematu i w warstwie obrazowo-stylistycznej. W obydwóch utworach jako forma podawcza dominuje apostrofa do władców-wojowników o zaprzestanie polityki wojny i podboju. Jest to najprawdopodobniej konsekwencja wykorzystania tego samego nieznanego źródła obcego, gdyż o związkach anonimowego utworu z tekstem francuskim świadczy jego francuski tytuł (*Ode sur la Guerre*) w jednym z rękopiśmiennych odpisów ⁹¹. E. Rabowicz wyraził mimochodem przypuszczenie, że być może utwór *Na zniszczenie ojczyzny przez rewolucję*

⁸⁶ *Ibidem*, t. 1, s. 186.

⁸⁷ *Loc. cit.*

⁸⁸ ZPP 1777, t. 16, cz. 1, s. 119–122.

⁸⁹ Zob. A. N a r u s z e w i c z, *Liryki wybrane*. Wybór i wstęp J. W. Gomulicki. Warszawa 1964, s. 147–148.

⁹⁰ Tekst tego wiersza opublikowałam (wg rkps B. Czart. 856) w artykule *Poezju polityczna pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego. Historyczne tło i początki*, „Prace Polonistyczne”, ser. XXXIV, 1978 r., s. 62–66; omówienie utworu: s. 45–47.

⁹¹ W rkps. B. Jag. 888, s. 169–173.

jest tekstem Naruszewicza⁹². Nie tutaj miejsce na rozstrzygnięcie autorstwa, zwłaszcza że prawdopodobne związki anonimowego utworu z tekstem francuskim mogą świadczyć zarówno za, jak i przeciwko tej hipotezie. Gdyby Naruszewicz był autorem obydwóch tekstów mielibyśmy tu do czynienia z prawdopodobnie wcześniejszym, szerokim opracowaniem tematu, z amplifikacjami ukazującymi sytuację Polski: po kilku latach wojny domowej („rewolucji”), ulegającej obcej ingerencji i stojącej przed widmem rozbioru oraz z opracowaniem późniejszym, o zakroju bardziej uniwersalnym, zamierzonym jako protest przeciwko każdej wojnie niesprawiedliwej, będącej zamachem na normy moralne broniące biologicznego istnienia i wytwory pokojowej pracy człowieka. Ukonkretnienie obrazu w pierwszym opracowaniu tłumaczyłoby fakt, że tekst miał tylko obieg rękopiśmienny i nie ukazał się w druku (np. w „Zabawach”). Pierwowzór francuski mógł być reakcją na wojnę siedmioletnią.

Nakreślony w obydwóch utworach obraz wojny współtworzą takie elementy jak: śmierć, płacz ludu, „głód z rozpaczą”, pożary, niszczenie „rodzajnych niw”, spustoszenie kraju. Potępieniu wojny towarzyszy potępienie władców-wojowników, wywołujących wojny, wikłających w nie swych poddanych, doprowadzających do spustoszenia kraju i nieszczęść tych, którzy oddali im władzę z nadzieją uzyskania opieki. Takie postępowanie władców ujęte jest jako bezprawne przerosty władzy i nadużycie zaufania poddanych. Znowu odzywiają się tu poglądy na temat kontraktu społecznego i pierwotnej wolności i równości ludzi. Znowu także pojawia się odstrasżający i ostrzegawczy przykład Nerona. Władcom-wojownikom posługującym się orężem odmawia się prawa do sławy, które należy się monarchom kierującym się cnotą, ludzkością i mądrymi prawami. W utworze *Na zniszczenie ojczyzny...* przywołuje się jako wzór postaci Salomona i Numy Pompiliusza, którzy „Wyrównali imieniem najszcześniejszym w boju”. Sens społeczny ujawnionego w obydwóch utworach pacyfizmu jest radykalny, jako że chodzi o obronę prawa poddanych do samostanowienia o swym losie.

W *Wojnie niesprawiedliwej* despotyczni władcy – zdobywcy zyskują takie określenia, jak: „zbójcy”, „tyranowie szkarłatni”, „rozlewcy

⁹² Zob. E. R a b o w i c z, *Okolicznościowa literatura polityczna*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1977, s. 408.

niewinnej / Krwie”, a także określenie ironiczne: „mężni bohaterowie”. W utworze *Na zniszczenie ojczyzny ...* pojawiają się takie same określenia: „zbójcy”, „tyrani”, a także takie, jak: „kaci” i „bożki świata” – często spotykane w wierszach Naruszewicza. Z innych motywów występujących w tym utworze, a także charakterystycznych dla Naruszewicza warto wskazać pogląd, że monarchowie chciwi na krew ziomków winni rządzić zmarłymi, potępienie działań panegirystów tyranii i bezprawnej legalności mordów na wielką skalę przy ściganiu jednostkowych zbrodni, czy pogardę wobec wiarołomnej polityki.

Wojna – rzeczywistość tworzona przez władców-zdobywców, towarzysząca w poezji Naruszewicza ich wizerunkom, tu zyskująca centralne miejsce w wypowiedzi poetyckiej, marginalnie pojawia się jeszcze w *Wierszu radosnym, czyli dytyrambie z okazji zupełnego ozdrowienia Jego Królewskiej Mości*. W apostrofie wzywającej do uczczenia powrotu króla do zdrowia radosną muzyką pojawia się znamienne zastrzeżenie, że nie chodzi o muzykę wrzaskliwą, towarzyszącą walkom „sierzystego Marsa”, niosącym jęki i śmierć. Znajdujemy tu natomiast aprobatę innego objawu radości – swoście pojmovanej bitwy:

Zamiast płytkiego w rękę oręza,
Kto lepszy, niechaj pełną zwycięża;
Z gron wytłoczoną krwią usta zmacza,
A coraz sklanne działa zatacza⁹³.

I tak w dytyrambie niechęć do Marsa zyskuje opracowanie typowe dla poezji anakreontycznej, manifestującej w ten właśnie sposób swoją nonszalancję wobec boga wojny.

W poezji Naruszewicza często spotykamy się z potępieniem przemocy i siły w stosunkach między ludźmi, czy państwami. Wskazywaliśmy już przykłady i motywacje jej potępienia. Tu chcielibyśmy wyróżnić dwa utwory, przede wszystkim ze względu na to, że krytyka siły i przemocy jest w nich ważnym tematem, ale i dlatego, że jest tu ukazana w kontekście innym niż dotąd lub wcześniej tylko zasygnalizowanym.

W poemacie *Na ruinę jezuitów* sygnalizował Naruszewicz, iż jezuici „bez gwałtu” rozszerzali wiarę, posługując się mądrością, ludzkością i cierpliwością, co przeciwstawiał działaniu siły i dzikiego gniewu. W

⁹³ Cyt. wg NWR, t. 1, s. 115.

Danielu Kalwińskim ten drugi człon przeciwstawienia został rozbudowany już nie za pomocą aluzyjnych wizerunków władców posługujących się siłą orężną, jak w tamtym utworze. Naruszewicz zaatakował wprost brutalne metody szerzenia wiary stosowane przez zakony dominikanów i franciszkanów. Siłę i przemoc nie uosabia tu już tradycyjnie władca-zdobycwca lecz przedstawiciele Kościoła. Kierując się normami moralnymi broniącymi biologicznego istnienia i niezależności potępił poeta „okrutne [...] autodafedy” i „krwią spluskane [...] klasztory”. Mimo występujących w tekście metaforycznych określeń jezuitów, wywodzących się z kręgu frazeologii batalistycznej: „dzielne grenadyjery”, „dzielni żołnierze”, co było motywowaną tradycją aluzją do wewnątrzzakonnego rygoru, spotykamy tak charakterystyczne dla myśli pacyfistycznej określenia jezuitów, jak: „obywatele [...] świata”, „dobrodzieje” i ten aspekt ich działalności jest główną przesłanką pochwały.

Spółeczny sens pacyfizmu Naruszewicza, poza wskazanymi już utworami, ukazuje nam dobitnie będący nie dokończoną satyrą *Fragment* (inc.: „Lepiej stokroć z Kozaki żyć na dzikiej Siczy...”). Utwór jest krytyką działania wymiaru sprawiedliwości, a więc dotyczy problemu, który żywo obchodził Naruszewicza. W tej pełnej pasji i oburzenia skardze na niesprawiedliwość sądownictwa w Polsce i nierówność ludzi wobec prawa interesuje nas motyw bezkarności siły i przemocy, którą uosabia tu już nie władca-wojownik lecz sobiepański magnat „łupi-skóra” lub znaczniejszy pozycją od pokrzywdzonego szlachcic („Každy ma prawo wydrzeć, kto może ustraszyć”). Przypomina to ton *Uwag w sprawie Węgierskiego z Wilczewskimi*. Utwór pisany jest z pozycji szlachcica-ziemianina, który „nie wie komu zasiewa i młóci”, jest niepewny swej własności i wyników swej pracy, bo nie posiada obrony w prawie (że nie zapewnia ono sprawiedliwości w społeczeństwie klasowo-kastowym wskazywał Naruszewicz często). Znajdujemy tu też skargę na ucisk wojskowy i zdzierstwa żołnierzy – „zbójców płatnych”, mniej zdatnych do obrony publicznej⁹⁴. Naruszewicz krytykujący ethos ziemiański w poczuciu konieczności jego reformy i przeciwstawiający

⁹⁴ *Loc. cit.*, t. 2, s. 207.

mu wartości sytuowane w kręgu stanu trzeciego⁹⁵, tu akcentuje prace drobnego ziemianina i przeciwstawia ją pasożytnictwu wyżej od niego postawionych oraz żołnierzy.

Pochwała pokoju w poezji Naruszewicza towarzysząca głównie wizerunkowi dobroczynnego i mądrego władcy staje się centralnym motywem jego sielanki *Na akt weselny Ignacego Potockiego [...] z [...] Księżniczką Elżbietą Lubomirską*. Okolicznościowy charakter utworu wpłynął na to, że pochwała pokoju jest tu głównie pochwałą warunkującej go zgody. Równie ważne jak polityczne przesłanki pochwały zgody, która ukazana jest jako siła narodu większa niż moc oręża są raczej filozoficzne, gdyż jest ona też potraktowana jako jedna z ważnych zasad ładu natury, powodująca harmonijne współdziałanie sprzecznych żywiołów.

Marginalnie pochwała pokoju i „przyjaźni prawdziwej” gwarantujących bezpieczeństwo wyrażona jest w bajce *Rada zwierząt*, gdy dochodzi do głosu przeciwstawienie pierwotnej dobrej natury zwierząt stosunkom panującym w świecie ludzi, co zresztą było zgodne z konwencją pewnego typu bajki i satyry. Na tym często jednak poprzestawano, idealizując stan panujący jeszcze w świecie zwierząt, gdy Naruszewicz ukazuje już zepsucie naturalnego stanu pokoju wśród zwierząt i przedstawia to jako skutek zła moralnego świata ludzkiego. Główną cechą tego zła okazuje się niezgoda:

Wszędy pokój panował i przyjaźń prawdziwa,
Co u ludzi rzadko bywa.
[.]
Dopiero, gdy się ludzie gryźć poczęli wzajem,
i opsuł się zwierz złym zwyczajem⁹⁶.

Także marginalne refleksje będące wyrazem pochwały pokoju i potępienia wojny spotykamy w wierszu *Do Księcia Adama Czartoryskiego [...] Na powrót z cudzych krajów*. Antykizujące ujęcie wojny w obrazie zbroczonej krwią Bellony znaczącej swe panowanie pożogami i

⁹⁵ Charakterystyczny dla jego poezji jest m.in. wskazujący źródła dostatku szlachty motyw żywienia się panów krwią, łzami i potem pracującego ludu. Por. też przyp. 7 i obraz życia szlachcica – ziemianina w *Chudym literacie*, gdzie m.in. znamienna konstatacja: „Sto pługów na jednego pasibrzucha ryje” (NWR, t. 2, s. 129).

⁹⁶ Cyt. wg NWR, t. 2, s. 177.

śmiercią oraz „lun i turniejów” Marsa służy ukazaniu triumfu „wiekui-stego” pokoju w rozkwitającej, pomyślnie bytującej Francji. Jest to także wyraz uznania i podziwu dla kraju rozszerzającego myśl pacyfistyczną i nie ulegającego magii siły bohaterów-wojowników.

W sielankach oryginalnych Naruszewicza idee pokojowe stają się ważnym składnikiem sielskiej wizji życia zgodnego z naturą. Pochwała pokoju pojawia się tam obok pochwały innych wartości warunkujących szczęście: zgody i pracy. Znajdujemy tam też charakterystyczne przeświadczenie o związku dobra i natury oraz motyw uśmierzenia namiętności. Gdy Naruszewicz przedstawia w sielankach godne zaaprobowania tematy poezji idee pokojowe także dochodzą do głosu. W utworze *Do księcia Adama Czartoryskiego* [...] *Z okazji wydania sielanek Symonidesa...* znajdziemy przeciwstawienie poezji przedstawiającej harmonijny kontakt z naturą i z ludźmi, który zapewnia praca na roli – poezji panegirycznej, która z chęci zysku ubóstwa i chwali gnuśność i zbrodnie wojenne. Życie na roli mające być realizacją marzeń człowieka o szczęściu przeciwstawione jest życiu próżniaczemu, głównie zaś życiu opartemu na dumnym dążeniu do sławy drogą orężną. Z jednej strony mamy znowu cnotę, zgodę i „przyjaźń życzliwą” warunkujące pokojową pracę, z drugiej zaś gnuśność oraz dumną chęć źle pojętej sławy wywołującą wojnę: zniszczenie wsi i miast, nieszczęście i śmierć ludzi:

Znajdziesz tu czasów owych wizerunki żywe,
 Gdy człek śmiertelny lata prowadził szczęśliwe;
 Gdy całe swe dostatki i szczęście swej doli
 W mnożnym stadku zakładał i w bogatej roli.
 [.]
 Ni brzydki tu pochlebca z wymuszonym rymem
 Przyprawnym z dzikich pochwał kurzy panom dymem;
 Wielbiąc dla szczypty złota boskimi imiony
 Gnuśne Sardanapale, bezecne Nerony.
 Ni tu miejsca triumfu mają, że kto wiele
 Miast napsuł, wsi popalił, z łez robił kąpiele;
 I żeby dumną tylko skroń laurem otoczył,
 Całą ziemię krwi bratniej strumieniami zbroczył⁹⁷.

W wierszu *Do Stanisława Augusta* [...] *Przy dedykacji Horacjusza* gdzie poeta znów przeciwstawia cnotę „dumie zawziętej”, poezja będąca

⁹⁷ *Loc. cit.*, t. 2, s. 6.

rzeczniczką cnoty jest wywyższona nad żelazne krwawe prawo. Jej wpływ na serca i dusze ludzkie jest większy i bardziej istotny:

Nie zawsze statut z żelaznymi prawy
 Ugina karki, twarde serca gnecie:
 Mało dokazał mieczem Drakon krwawy,
 A Ezop wygrał, chociaż bajki plecie ⁹⁸.

Trzeba na zakończenie podkreślić jeszcze wpływ niektórych utworów przekładanych przez Naruszewicza na rozległość wątków pokojowych w jego twórczości oryginalnej. Łączy się to z zagadnieniem wyboru przekładanych utworów, o którym – jak zauważano – decydowały często nie tyle wartości estetyczne, co oddziaływanie wychowawcze. Nie chcemy popadać w schematyczne uogólnienia i nad miarę akcentować, jakoby u Naruszewicza przeważał wybór utworów propagujących idee pokojowe, zwłaszcza że (szczególnie w przypadku pisarzy starożytnych) niejednokrotnie chodziło o przedstawienie jak największej części dorobku, niekoniecznie jednolitego pod względem poruszanych kwestii etycznych, politycznych, czy innych, a i wartości estetyczne miały na wybór duży wpływ. Poza tym sprawa zmienności idei i wzorców osobowych antyku w polskim Oświeceniu wymaga dokładnego zbadania i o ile uda się zapewne potwierdzić już zauważoną tendencję, że w pierwszym okresie propaguje się idee pokojowe, potem wzorce heroicznego patriotyzmu i walki w obronie ojczyzny, a u schyłku wieku powraca się do ideałów stoickich ⁹⁹, o tyle trudniejsze będzie na pewno wskazanie czasowych dominant tych motywów w obrębie twórczości poszczególnych pisarzy Oświecenia. Bardziej jednoznaczne będą tu wybory poszczególnych utworów z dorobku pisarzy późniejszych i współczesnych.

Stwierdzamy tu więc tylko, że wśród dokonywanych przez Naruszewicza przekładów utworów obcych oprócz tych, w których występował ideał walki zbrojnej i apologia wartości rycerskich (zwłaszcza autorów starożytnych i Sarbiewskiego) były i takie (w tym także pisarzy współczesnych), które mogły utwierdzać poczucie słuszności i uniwersalnej wartości idei pokojowych, dostarczać argumentów i poszerzać

⁹⁸ *Loc. cit.*, t. 1, s. 318.

⁹⁹ Zob. T. B i e ń k o w s k i, *Antyk*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, s. 20–21.

motywacje filozoficzne, moralno-etyczne, społeczne i polityczne tych idei, a także inspirować konkretne wątki i ich ujęcia. Utwory dawnych pisarzy uświadamiały odległą tradycję pewnych współcześnie obiegowych wątków pacyfistycznych, wskazywały rozmaite sposoby ich opracowania pozwalając wejść w utarte koleiny pewnych obrazów i zwrotów frazeologicznych, dostarczały konkretnych przykładów, a przede wszystkim właśnie utwierdzały poczucie ponadczasowej ważności pokojowych refleksji.

Należy tu wskazać na taką wartość licznych ód Horacego (np. *Do Azyniusza Polliona* (II, 1), *Do Mecenas* (II, 12), *Na drzewo zapadłe...* (II, 13), *Do Grosfa* (II, 16), *Na zdzierców łakomych* (II, 18), *Do przyjaciół* (III, 2), *Do Kalliopy* (III, 4)), utworów Anakreonta, niektórych fragmentów z *Not* Tacyta i kilku ód Sarbiewskiego (np. *Do Pausylippa. Królestwo mądrego* (IV, 3), *Spokożność umysłu* (IV, 31), wśród których wyróżnić należy utwór *Publiczne nieszczęśliwości* (*Libr. Epod.* 8, VIII). Utwór ten zamierzony jako protest przeciwko wojnom zawiera obrazy i motywy charakterystyczne dla licznych wierszy Naruszewicza. Wojna potraktowana jest jako sprzeniewierzenie się naturze, skutek dumy, gniewu i chciwości, jako siła niosąca śmierć i zniszczenie dobytku uzyskanego z pracy rąk. Skontrastowany z tym obrazem jest obraz życia zgodnego z naturą, w którym panuje cnota i wieczny pokój. Znajdujemy tu też potępienie skrytej wojny gabinetowej, podstępnej polityki i pochwałę mądrych rządów płynącą z przekonania, że „miłość tronu strzeże, nie zdradliwa trwoga”. Apostrofa do władców o zaprzestanie polityki siły i podboju ujawnia znamienne różnicę – władza pochodzi od Boga, nie jest – jak u Naruszewicza – wynikiem umowy społecznej. Ton legitymizmu sankcjonowany tu jest opieką boską, nie oświeceniowym prawem moralnym i politycznym.

Z utworów autorów późniejszych należy wyróżnić przekład ody J. B. Rousseau *Do Fortuny*, przynoszącej przeciwstawienie mniemanych bohaterów-wojowników czczonych przez „gmin nieoświecony” (padają tu przykłady Sylli i Aleksandra Macedońskiego) i bohaterów prawdziwych – mądrych rządców i władców kierujących się szczęściem ludu (Sokratesa, Tytusa). Rozbudowany obraz konsekwencji zgubnych działań faworyzowanych przez Fortunę „zbójców” to naturalistyczny obraz wojny. W utworze rozważany jest też znamieny problem związku szczęścia i cnoty i pojawia się motyw „dwojakiej fortuny” z charaktery-

styczną konkluzją: prawdziwe męstwo to „mądrość niewzruszona” obojętna na działanie Fortuny – zwyciężająca ją.

Także oda Thomasa *Do gminu* zawiera pewne charakterystyczne dla idei pacyfistycznych Naruszewicza wątki: potępienie władców-wojowników i wojen, przedstawienie panujących nad światem jako niewolników własnych namiętności, porównanie ich do dzikich zwierząt, przeciwstawienie ich działań pozytywnej pracy ludu („Niszczy bohater, ludzkie ty ratujesz plemię, / On pustoszy, ty czynisz urodzajną ziemię¹⁰⁰”).

Na przykładzie jednak ody Thomasa (a także siałanek Gessnera) widać jak zwłaszcza na zachodzie Europy idee pokojowe były w większym niż u nas stopniu ideami społecznymi. Wskazywano na rangę tych, którzy pracowali dla pożytku ogólnego, gdyż tylko cnoty pokojowe, zwłaszcza pracowitość decydowały o ich wartości, a nie cnoty bojowe zastrzeżone jakoby dla wysoko urodzonych¹⁰¹. Dlatego w utworze Thomasa przeciwstawieniem władcy-wojownika będzie nie władca mądry, pracujący dla dobra ogólnego, a przedstawiciel gminu.

Wątki pacyfistyczne występujące w poezji Naruszewicza, to wątki obiegowe w szerokim nurcie myśli i literatury Oświecenia europejskiego. Wystarczy np. porównać jego niektóre wystąpienia poetyckie z jedną z licznych ówczesnie wypowiedzi przeciwko bohaterom, z wypowiedzią P.-H. d’Holbacha:

Mądra władza nie każe młodzieży podziwiać wspaniałych czynów i chwały owych sławnych bohaterów, burzycieli imperiów, dumnych zdobywców, których udane zbrodnie przekazała nam historia. Należy zawsze pokazywać tych ludzi, podniesionych przez głupotę do rangi boskiej, jako podłych złodziei i sławnych złoczyńców, co bezwstydnie kąpią się we krwi i łzach narodów i których nienawistne imiona winny napawać wstrętem najdalsze pokolenia¹⁰².

– by dostrzec tożsamość wątku antyheroistycznego i charakterystycznych w jego obrębie zabiegów. Wydaje się jednak godnym uwagi fakt znacznego nasycenia tej poezji wątkami pokojowymi i antywojennymi, świadczący o otwartości Naruszewicza na określony krąg oświeceniowych ideologii i umiejętne wykorzystanie wielorakich perspektyw

¹⁰⁰ Cyt. wg NWR, t. 1, s. 279.

¹⁰¹ Zob. M. Ossowska, *Myśl moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, s. 234–235.

¹⁰² Cyt. wg P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku*, s. 481–482.

tych wątków dla ekspresji własnej osobowości i dla rozmaitego typu zabiegów wychowawczych.

Wydaje się też, że dokonany tu przegląd tych wątków w poezji Naruszewicza wskazuje na to, że ich funkcji nie możemy ograniczyć tylko do aspektów politycznych. Waler polityczny idei pacyfistycznych oczywiście poeta dostrzega i wyzyskuje, będąc — zwłaszcza po pierwszym rozbiorze — jednym z wyrazicieli antywojennej ideologii oświeceniowego środowiska królewskiego. Bo choć zdaje sobie Naruszewicz sprawę z pragmatycznych uwarunkowań pokoju, a zwłaszcza z rangi siły orężnej dla pokojowego bytu kraju w uzbrojonej Europie, wyraźna jest jednak u niego także świadomość racji politycznych i aktualności idei pokojowych w sytuacji państwa, które odczuło skutki polityki siły i podboju i musiało po wojnie domowej i klęsce rozbiorowej przede wszystkim odbudować swój potencjał ekonomiczno-gospodarczy i kulturalny w warunkach pokoju. Zasięg i charakter wątków pacyfistycznych wskazuje jednak, że obecność tych idei w poezji Naruszewicza motywowana jest nie tylko ich przydatnością polityczną w określonym momencie, gdy wyniszczonego i osłabionego kraju nie stać było na odparcie bezprawnego gwałtu. Nie jest tak, że pojawiająca się szeroka i różnorodna argumentacja idei pokojowych — filozoficzna, moralno-etyczna, historiozoficzno-kulturowa jest tylko funkcją tych idei traktowanych głównie jako idee polityczne. Argumentacja ta jest wyzyskiwana dla celów wyraźnie politycznych, np. dla zdyskredytowania postawy zaborców, wzmocnienia autorytetu Stanisława Augusta oraz rangi jego planów i dokonań cywilizacyjnych i polityki kulturalno-oświatowej. Jest też wyzyskiwana wtedy, gdy ujawnia poeta przede wszystkim społeczny aspekt idei pacyfistycznych: gdy podkreśla prawo samostanowienia poddanych o swym losie w ostrzegawczych apostrofach do władców i przywołuje zasady umowy społecznej, akcentując pierwotną wolność i równość ludzi, gdy wskazuje na konieczność uśmierzenia namiętności ze względu na ich negatywne konsekwencje społeczne, gdy występuje z potępieniem oligarchii magnackiej i wymagającego reformy stylu życia ziemianina oraz gdy ukazuje rangę pracy przedstawicieli stanu trzeciego i przedstawia wizję życia na roli jako życia zgodnego z naturą.

Argumentacja ta ma jednak dla Naruszewicza większą, bardziej samoistną wartość i znaczenie. Ważne są dla poety przede wszystkim

moralno-etyczne racje idei pokojowych. Wartości pokojowe okazują się ważnym – a bodaj czy nie najważniejszym – komponentem Naruszewiczowskiego ładu moralnego w jego poszukiwaniach zasad tego ładu. Były to poszukiwania oczywiście nie jednego, niezmiennego i powszechnego prawa moralnego, które chciano wówczas odkryć i sformułować, tak jak Newton odkrył prawo ładu fizycznego – prawo ciężenia, będące w tym aspekcie obiektem zazdrości moralistów¹⁰³. Zdając sobie sprawę z niemożności znalezienia i sformułowania takiego powszechnego uniwersalnego prawa wskazał Naruszewicz jednak zespół wartości konstytuujących ład moralny i szczęście w ludzkiej zbiorowości i – jak się wydaje – większość z nich skupia się we wskazanych przez niego wartościach pokojowych.

¹⁰³ Zob. M. O s s o w s k a, *Myśl moralna Oświecenia angielskiego*, s. 111–112. Autorka podkreśla, że w mniemaniu deistów angielskich takim prawem podstawowym dla życia moralnego było prawo natury, nakazujące mnożyć przyjemności i redukować cierpienia.